KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, WTOREK 16 STYCZNIA 1934 R. | Nr. 15.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem ministra Becka.

GENEWA, 15.1. 78 sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się dziś pod przewodnictwem polskiego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. Początek posiedzenia Rady był, jak zwykle poufny. W tej części posiedzenia przyjęto porządek dzienny. Przy tej okazji Rada na wniosek sprawozdawcy delegata hiszpańskiego odesłała do procedury lokalnej trzy petycje mniejszościowe, wniesione na podstawie konwencji górnośląskiej, mianowicie petycje Zientka, Gawełczyka i Simona. Przy petycji Zientka sprawozdawca zastrzegł się ostro przeciwko tonowi tej petycji, niedopuszczalnemu w dokumencie skierowanym do Ligi Narodów.

W związku z figurującą na porządku dziennym sprawą zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w terytorjum Saary, delegat francuski zażądał, aby zwrócono uwagę rządowi niemieckiemu na ten punkt porządku dziennego i aby dyskusja odbyła się w II połowie tygodnia tak, by rząd niemiecki, jeśliby pragnął, mógł być reprezentowany w Radzie podczas dyskusji.

Na wniosek min. Becka Rada poleciła sekretarzowi generalnemu zakomunikować rządowi niemieckiemu protokół dzisiejszego posiedzenia.

Kwestje nominacji wynikłe z dymisji członków niemieckich, zostały odroczone do sesji majowej.

Na początku publicznego posiedzenia min. Beck powitał przedewszystkiem nowego członka Rady reprezentanta Argentyny Santilo. Następnie minister Beck uczcił pamięć zmarłego niedawno wielkiego męża stanu senatora Scialoi, delegata Włoch. Delegat włoski baron Aloisi gorąco podziękował ministrowi Beckowi za jego słowa. Rada uczciła pamięć Scialoi przez powstanie.

Następnie przyjęła bez dyskusji raport o pracach komitetu higjeny, komitetu ekonomicznego i komitetu ekspertów statystycznych oraz postanowiła zakomunikować państwom, które nie są członkami Ligi, konwencję dotyczącą statutu uchodźców. Wreszcie postanowiła zakomunikować przedprojekt układu, dotyczącego współżycia narodów dla celów pokoju.

Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w środę.

GENEWA, 15.1. (PAT). Minister Paul Boncour, który oczekiwany jest w Genewie w połowie tygodnia przesłał ministrowi Beckowi telegram, w którym w serdecznych słowach wita min. Becka w charakterze przewodniczącego i wyraża ubolewanie, że nie mógł uczestniczyć w pierwszem posiedzeniu odbytem pod jego przewodnictwem.

Pakt bałkański CZTERECH PAŃSTW.

BUKARESZT, 15.1. (PAT). „Lupta" dowiaduje się, że sprawa zawarcia paktu bałkańskiego została między czterema państwami Rumunją, Jugosławją, Grecją i Turcją definitywnie załatwiona. Bułgarji ma być przytem pozostawiona możliwość przystąpienia do pakta w każdej chwili.

Krwawa walka WŚRÓD UKRAIŃCÓW.

LWÓW, 15.1. (Tel. wł.). Do Bolechowa pod Drohobyczem przybyło około 40 członków „Proświty" z Drohobycza. Przybyli z Drohobycza nacjonaliści ukraińscy zaatakowali komunistów ukraińskich w Bolechowie, wybijając kamieniami szyby w budynku, gdzie zgromadzili się komuniści. Wywiązała się bójka i padło kilkanaście strzałów rewolwerowych. Nacjonalista ukraiński Śniatyński został zabity, kilkunastu zostało rannych.

4 miljardy złotych długów ma państwo polskie.

WARSZAWA, 15.1. W sejmowej komisji budżetowej omawiany jest dziś budżet długów państwowych, zarówno wewnętrznych, jak i zagranicznych.

Ogólna suma długów państwowych wynosi zgórą 4 miljardy zł., mniej znacznie niż poprzednio, ponieważ na spadku funta i dolara zarobiliśmy 1 miljard złotych. Budżet na r. 1934-35 przewiduje wydatki na spłatę procentów i części kapitału długów państwowych sumę 194.070 tysięcy zł. Z tego przypada na długi wewnętrzne 62.560.750 zł., na długi zagraniczne 118.908.390 zł., na wypłaty z tytułu udzielonych pożyczek państwowych 12.610.860 zł.

Budżet ten referował poseł Hutten-Czapski z BB, poczem w dyskusji pierwszy przemawiał poseł Rymar (Klub Narodowy).

Dewaluacja dolara DLA POKRYCIA DEFICYTU.

LONDYN, 15.1. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą: Dziś nad ranem ogłoszono w Białym Domu następujący komunikat:

„Prezydent Roosevelt i sekretarz skarbu odbyli naradę z demokratycznymi i republikańskim i członkami komisyj bankowych Senatu i Izby reprezentantów. Przedmiotem dyskusji były metody przejęcia przez skarb na własność państwa całego zapasu złota, znajdującego się w Stanach Zjednoczonych, jak również ogólne zasady dewaluacji złotej wartości dolara. Prezydent zamierza przedstawić Kongresowi stosowne orędzie o tych sprawach w dniu dzisiejszym".

Komunikat powyższy otwiera w polityce finansowej Roosevelta nową erę. Roosevelt przystępuje faktycznie do wzięcia w posiadanie całego zapasu złota nagromadzonego w Federal Reserve Banku, celem zdewaluowania dolara o 50 procent, użycia powstałej wskutek tego nadwyżki wartości złota na pokrycie deficytu budżetowego i ustabilizowania dolara na nowym poziomie.

Powrót marsz. Piłsudskiego DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 15.1. Wczoraj o godz. 20 marsz. Piłsudski opuścił Krynicę, gdzie bawił przez kilka dni wraz z swą rodziną. P. marszałkowa wraz z córkami pozostaje jeszcze w Krynicy. Pociąg przybył do Warszawy wczesnym rankiem. Około godz. 10.30 p. marszałek udał się samochodem do generalnego Inspektoratu sił zbrojnych.

Fortyfikacje niemieckie i schrony betonowe.

STRASSBURG, 15.1. (PAT). „Dernieres Nouvelles de Strasbourg" donosi, że wzdłuż rzek Wezery i Lahn Niemcy budują w przyspieszonem tempie silne linje fortyfikacyjne z potrójnym systemem okopów. Wzdłuż całej linji znajdują się w budowie betonowe schrony dla ciężkiej artylerji. Pismo strassburskie przypuszcza, że fortyfikacje te stanowią tylną linję uzbrojenia na wypadek konfliktu z Francją.

Wręczenie nagrody P. MARJI DĄBROWSKIEJ.

WARSZAWA, 15.1. Dziś przed południem w gmachu prezydjum Rady ministrów odbyła się uroczystość wręczenia p. Marji Dąbrowskiej nagrody państwowej.

Dekret, stwierdzający przyznanie p. Dąbrowskiej nagrody literackiej w wysokości 7000 zł. za rok 1934, wręczył laureatce osobiście p. premjer.

Dyrektor fabryki Haberbuscha odpowiedzialny za straszną katastrofę.

WARSZAWA, 15.1. (PAT). Dziś o g. 12 w warszawskim Sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie o spowodowanie katastrofy przy ul. Krochmalnej, w czasie której poniosło śmierć 18 osób, wskutek zawalenia się ściany szczytowej w słodowni zjednoczonych browarów warszawskich pod firmą Haberbusch i Schiele. Oskarżonego o nieumyślne spowodowanie katastrofy dyrektora firmy Henryka Openheima sąd skazał na półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat 3. Pozostałych oskarżonych pracowników firmy Czesława Sobczyńskiego i Stanisława Czernego uniewinniono.

Poseł Smoła OSADZONY W WIĘZIENIU.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. wł.) Poseł Smoła, członek Stronnictwa Ludowego, skazany na dwa lata więzienia za przemówienie, wygłoszone na jednym z wieców został dziś aresztowany w Warszawie i odstawiony do więzienia mokotowskiego, gdzie ma odbywać karę.

Kiedy wyrwano REWOLWER Z RĘKI STAWISKIEGO.

PARYŻ, 15.1. (Tel. wł.) Przesłuchano dzisiaj Stawiską i doktora, który był wezwany do willi. Zwraca uwagę, że zeznania te odrzucają koncepcję, jakoby policja wyrwała rewolwer Stawiskiemu zaraz po strzale. Lekarz zeznał, że rewolwer wyrwany został później.

BURZA W ANGLJI SPOWODU WĘGLA POLSKIEGO.

LONDYN, 15.1. (PAT). Papiernia angielska „Bovater", która zamówiła otrzymany niedawno ładunek 1.600 ton węgla polskiego, ogłosiła pod naciskiem opinji publicznej, żądającej wyjaśnienia, komunikat, w którym stara się wytłumaczyć, że zamówienie tego węgla w Polsce nie nastąpiło ze względu na tańszą cenę węgla polskiego, lecz jedynie ze względu na trudności otrzymania tego gatunku węgla w Wielkiej Brytanji. Ten gatunek węgla niezbędny był papierni dla specjalnej produkcji.

Wyjaśnienie papierni wywołało na łamach dzisiejszej prasy istną burzę. Dzienniki zaprzeczają, jakoby w Wielkiej Brytanji były jakiekolwiek trudności w uzyskaniu tych samych gatunków węgla co w Polsce, nazywając węgiel polski lichym i tanim. Sprawa ta znajduje na łamach prasy tak szerokie uwzględnienie że sprawia wrażenie umyślnej akcji dla ukrytych celów. Trudno bowiem uwierzyć, aby sama sprawa jednorazowego przewiezienia 1.600 ton węgla dla Anglji mogła nabrać takiego sensacyjnego znaczenia sprawy, obchodzącej całą Anglję.

„Times" poświęca nawet artykuł wstępny w tej sprawie.

Zarówno cena węgla polskiego, jak i lepszy sposób dostawy, dzięki nowoczesnym urządzeniom przeładunkowym w Gdyni i w Gdańsku, wobec średniowiecznych urządzeń angielskich sprawiają, że węgiel angielski nie wytrzymuje konkurencji z węglem polskim na rynku skandynawskim i musi się zabezpieczyć specjalnemi umowami ochronnemi. Sztuczność tych umów staje się obecnie coraz widoczniejsza. (Na temat rokowań handlowych angielsko - polskich piszemy na stronie 6).

Tajemnicza zbrodnia na jachcie
„Przygoda" koło Orłowej.

Tajemnica jachtu „Przygoda", który zaginął bez śladu wraz z właścicielem w zatoce gdańskiej w lipcu ub. r., nie została jeszcze całkowicie rozwiązana.

Przypomnieć należy, że trzej poszukiwacze przygód, Zygmunt Tuszyński, właściciel jachtu „Przygoda", Marjan Gdowski i Adam Żak, odpłynęli na jachcie „Przygoda" z Gdyni do Sopot, skąd mieli spowrotem powrócić do Gdyni. Ponieważ niebawem zerwała się burza, zaszła obawa, że jacht zatonął. Władze portowe wszczęły niezwłocznie poszukiwania, które nie dały jednak rezultatu. Jacht z pasażerami przepadł bez śladu.

Po paru tygodniach wrócił do Gdyni na statku „Chorzów" Marjan Gdowski. Ponieważ plątał się on w swoich zeznaniach i nie mógł dać wyjaśnień co do losów jachtu i pozostałych pasażerów, aresztowano go. W trzy tygodnie po nim wrócił na statku „Śląsk" Adam Żak, który przez pewien czas ukrywał się w Gdańsku, a w grudniu ub. r. pojawił się w Gdyni, gdzie został natychmiast zatrzymany. Zniknął natomiast właściciel jachtu Tuszyński, co do losów którego ani Żak, ani Gdowski nie chcieli udzielić informacyj.

Wreszcie przyciśnięty do muru Żak zeznał, że gdy jacht znalazł się na morzu, niedaleko Orłowej, wynikła na pokładzie jachtu sprzeczka pomiędzy nim a Tuszyńskim. Podczas sprzeczki zadał on silny cios Tuszyńskiemu, poczem wbiegł do kajuty. Tuszyński wpadł do morza i utonął. Po tym wypadku jacht zawinął do Orłowej, gdzie Gdowski wraz z Żakiem dobrali sobie trzeciego kompana, niejakiego Wacława Kurkiewicza, poczem odpłynęli do Szwecji i Holandji.

W jednym z portów holenderskich Kurkiewicz wysiadł i na jacht już nie powrócił. Co jednak stało się z jachtem, nie mógł wyjaśnić ani Gdowski, ani Żak. Wobec tego powstało podejrzenie, że Żak i Gdowski zamordowali właściciela jachtu Tuszyńskiego, wrzucili go do morza i zawładnąwszy jachtem, sprzedali go.

Jedyną osobą, któraby mogła wyjaśnić zagadkę zbrodni na morzu i zaginięcia jachtu „Przygoda", był ów trzeci kompan, Wacław Kurkiewicz, którego odszukanie nastręczało wiele trudności. Odnalezieniem Kurkiewicza zajęła się centrala służby śledczej w Warszawie, która rozesłała od wszystkich portów bałtyckich telefonogramy z zapytaniem o Kurkiewicza. W piątek nadeszła odpowiedź od policji holenderskiej, że Wacław Kurkiewicz został aresztowany za włóczęgostwo w Roterdamie i po odsiedzeniu wyznaczonej kary został zwolniony z aresztu.

Obecnie centrala służby śledczej czyni w dalszym ciągu energiczne poszukiwania Kurkiewicza, aby ostatecznie wyjaśnić tajemnicę zbrodni na jachcie „Przygoda", który zaginął bez śladu wraz z właścicielem.



Król Gustaw V otwierając parlament szwedzki wygłosił tronową mowę.

Ciekawy spór biurokratyczny
między premjerem a pocztą łotewską.

Na Łotwie wybuchła sensacyjna historia nie mająca precedensu w innych krajach.

Urzędnicy poczty otwierali koperty listów, wysyłanych przez instytucje państwowe, bez znaczków pocztowych i kontrolowali treść. Sprawdzano w ten sposób, czy urzędnicy nie korzystają z bezpłatnej poczty dla załatwienia swoich prywatnych spraw.

Wybrano sobie na to moment niezwykły, bo okres Nowego Roku, gdy kursuje mnóstwo listów z okolicznościowemi powinszowaniami. Okazało się nad podziw, że podejrzenia są słuszne i w samej tylko Rydze zatrzymano 8.000 listów, a wśród nich jeden zawierający życzenia noworoczne dla premjera, przesłane przez dowódcę jednego z prowincjonalnych pułków.

Gdy wieść o otwarciu listu zaadresowanego do premjera, przedostała się do prasy, powstał niemały huczek. Ukazały się artykuły, atakujące pocztę za urządzenie „czarnego gabinetu" i cenzurę listów prywatnych. A i sam premjer obraził się wielce, gdy mu przedstawiono otwarty list, którego treść była czytana przez osoby niepowołane, zanim doszła rąk adresata.

Mało tego. Premjerowi kazano zapłacić karę 2 zł. 50 gr., czyli 10-krotną cenę opłaty pocztowej, ponieważ list był bez marki.

Oryginalny wypadek wywołał w kołach oficjalnych silne przygnębienie. Specjalnemu urzędnikowi polecono zbadanie całej sprawy i ukaranie śmiałka, który wetknął nos do listu premjera.

A tymczasem poczta ogłosiła komunikat występujący przeciwko samowoli niektórych urzędów, gdzie masowo wysyła się życzenia noworoczne na koszt skarbu, bez opłaty jako list urzędowy, co jest wyraźnem bezprawiem.

Uspokojenie dotychczas nie nastąpiło. Władze wojskowe są również dotknięte publiczną dyskusją, na temat, czy pułkownik miał prawo wysłać premjerowi życzenia noworoczne bez marki pocztowej.

— Noworoczne życzenia są uświęcone wieloletnią tradycją i powinny być uważane za korespondencję służbową, — twierdzą wojskowi.

Ciekawe, czy spór oprze się o trybunał kompetencyjny w Hadze, czy też wystarczy Liga Narodów.

Zakaz pochodów
W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 15.1. (PAT). Obowiązujący do dziś zakaz zgromadzeń i pochodów przedłużony został do 21 bm. (Sytuację w Austrji omawiamy w artykule wstępnym na str. 3. — Red.).

Kto wygrał na loterji?
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w siódmym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej, ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. — Nr. 20649.
15.000 zł. — Nr. 154173.
10.000 zł. — N-ry: 99213 115356 116407 152047 169534.
5.000 zł. — N-ry: 7214 31281 100282 133198

136566 156255 51332 52245 151156.
2.000 zł. — N-ry: 21197 29453 36268 38005 45227 52025 55001 57939 66457 72840 83647 121258 131149 143351 147093 162599 163042 164056 167261 167831 583 14023 18978 20108 21141 38019 41648 59256 60817 61826 63340 6439 72487 77715 95770 100324 102982 126483 127658 128648 129653 130133 130927 136368 137479 142990 149219 151871 154619 161206 162617 164088 169617.
1.000 zł. — N-ry: 13108 15252 18948 24031 26579 27783 31165 35812 36638 46110 63832 65003 67293 70980 77343 96828 109306 110854 111747 126072 129998 143427 145679 146578 159590.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.75, Holandja 357.20, Londyn 27.70, Nowy Jork 5.59, Nowy Jork (kabel) 5.62—5.61, Oslo 144.88, Paryż 34.88, Praga 26.43, Szwajcarja 172.100, Sztokholm 148.40, Włochy 46.70.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.59—5.58¹/₂. Rubel złoty 4.62—4.62¹/₂. Gram czystego złota 5.9244 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.20. Marki niemieckie w obrotach prywatnych (banknoty) 210.75—210.60. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 28.66.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.35—40.75—41.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.63—57.05—57.38 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 105.00; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 51.00; 5 proc. konwersyjna 54.50; 5 proc. poż. dolarowa 58.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 50.00—49.75.

Akcje: Bank Polski 84.75—85.00—84.75; Lilpop 10.75; Starachowice 10.50—10.30.

Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

Van der Lubbe
POCHOWANY W LIPSKU.

LONDYN, 15.1. (PAT). Korespondent Reutera w Lipsku donosi, że dziś rano na cmentarzu więziennym sądu apelacyjnego pochowano zwłoki Van der Lubbego. Przy ceremonji tej obecny był tylko konsul holenderski w Lipsku oraz brat stryjeczny i szwagier Van der Lubbego. W pogrzebie nie wziął udziału żaden duchowny. Ceremonję zakończył grabarz, który odmówił modlitwę nad grobem. Korespondent Reutera zaznacza, że ze zwłokami Van der Lubbego pochowano nazawsze tajemnicę pożaru Reichstagu, prawdopodobnie jedną z najpotworniejszych tajemnic świata.

Straszne skutki
TRZĘSIENIA ZIEMI.

LONDYN, 15.1. (PAT). Według doniesień z Kalkuty, w Dżamalpur zawalił się dworzec kolejowy wskutek trzęsienia ziemi. Kilkanaście osób poniosło śmierć.

Wstrząs podziemny dał się odczuć niemal w całych Indjach. Według ostatnich doniesień wskutek trzęsienia ziemi zginęło 8 osób w okolicach Paina i 9 osób w okolicach Gaya. Wiele budynków w tych okolicach uległo zniszczeniu.

Ile kosztowała
WYPRAWA GEN. BALBO.

RZYM, 15.1. (PAT). Ustalono, że wydatki poniesione przez Włochy na ostatnią wyprawę transatlantycką gen. Balbo wyniosły 7.442.000 lirów, przyczem paliwo i smary zostały zaofiarowane przez zagraniczne towarzystwa naftowe.

Gorgonowa jako... autorka?
Zastanawia się co ma zrobić z Perełką.

Nazwisko aferzysty Stawiskiego stało się dziś słynne w całym świecie. Jeszcze parę dni będą o nim mówili i pisali, aż przyjdzie nowa afera, która zepchnie tamtą w zapomnienie. Zwykła kolej rzeczy.

Gdzieś jednak będą żyli ludzie, dotknięci temi wydarzeniami. Będą cierpieli, a ich koleje i ich przeżycia będą niemniej ciekawe. Ale już nikogo nie będą podniecały. Także zwykła kolej rzeczy.

Z wiosną w całej Polsce głośno było o Gorgonowej. Dzisiaj? Zeszła z widowni. A jednak żyje, czuje, pracuje. Ma swoje nadzieje i zmartwienia.

Słaby wyraz jej przeżyć daje list, wysłany przez nią do jej obrońcy mecenasa Axera, który opiewa następująco:

Łaskawy Panie Mecenasie!

List W. Pana Mecenasa otrzymałam. Naprawdę brak mi słów, aby wypowiedzieć, jakie wrażenie sprawia każde zdanie, każdy wyraz serdeczności, współczycia, skierowany ze świata do mnie. Jestem przygotowana do tego, że przyjdzie mi cały wyrok odsiedzieć w więzieniu. Trudno — ale mogę liczyć na ułaskawienie i przedterminowe zwolnienie, nie mogę łudzić się, że właśnie w tym wypadku los, który dotychczas po macoszemu się ze mną obchodził, miałby być łaskawym. Oby słowa P. zostały wypowiedziane w dobrą chwilę. Teraz będę oczekiwała i skracała sobie chwile smutku i szarzyzny nadzieją usłyszenia z ust Pana osobiście słów otuchy i pokrzepienia. Tylko człowiek pozbawiony wolności i napiętnowany ludzką pogardą może ocenić i zrozumieć cały ogrom trudów bezinteresownego całkowicie poświęcenia wszystkich zdolności intelektu, aby mnie ratować — wykazanych przez moich obrońców. Sądzę również, że sam czas zdoła wyrównać dług wdzięczności, zaciągnięty wobec pp. obrońców całkowicie w postaci moralnego przeświadczenia ogółu, co do mojej niewinności w całej tej sprawie.

Raczy Pan Mecenas łaskawie w mojem imieniu powtórzyć te słowa pp. d-rowi Ettingerowi i d-rowi Woźniakowskiemu, ponieważ ja dotychczas nie zdobyłam się na określenie chociażby kilku słów dziękczynnych obu wymienionym spowodu braku ich adresu.

Pisać wolno mi raz w miesiącu i ten właśnie list będzie zawsze skierowany do Pana nie mam bowiem innych przyjaznych dusz, z któremi-bym się mogła dzielić skąpemi słowami z więzienia. O sobie mogę powiedzieć, że pracuję, a w niedzielę wypoczywam. Jestem wyczerpana, stopniowo być może dojdę do równowagi. Chciałabym przeczytać książkę „Spowiedź zbolałego serca", o ile jest to możliwe.

Ogromnie jestem ciekawa, czy wogóle ma p. Zaremba serce, a tembardziej „zbolałe".

Co się tyczy mego dziecka, to jest ono w żłóbku więziennym. Chowa się zdrowo. Nie wiem, gdzie je mam umieścić po upływie terminu, wyznaczonego przez regulamin więzienny, czy mam skarżyć p. Zarembę o wypłacenie alimentów oraz nadanie nazwiska dziecku. Sprawa ta leży mi bardzo na sercu i nie wiem jeszcze, jak mam postąpić.

Proszę bardzo o przysłanie mi kilku bruljonów, może będę co pisała.

Pozdrawiam serdecznie i tysiąckrotnie dziękuję za troski i pamięć o mnie.

MARGARITA GORGONOWA.

Rita Gorgonowa prosi obrońcę o przysłanie kilku bruljonów. Czyżby miała się sprawdzić pogłoska, że ma pisać pamiętniki? Cóż, Zaremba napisał paszkwil „Spowiedź zbolałego serca", dlaczego nie miałaby napisać ona? Możliwe, że nazwisko Gorgonowej będzie jeszcze na ustach wszystkich, tym razem jako nazwisko autorki.

AUSTRJA NA WULKANIE

W piątek dnia 12 stycznia, o wczesnych godzinach porannych policja polityczna w Wiedniu, aresztowała w mieszkaniu, byłego krajowego szefa austrjackich socjalistów narodowych Alfreda Frauenfelda, grupę spiskowców, którzy knuli spisek przeciwko rządowi Dollfussa. Oprócz Frauenfelda w mieszkaniu jego obecni byli: przywódca austrjackich hitlerowców Leopold Hauptman oraz były socjalista narodowy, radca związkowy Schattenfroh. Ich wspólnikiem był nie kto inny jak przywódca dolnoaustrjackiej Heimwehry baron Alberti, jeden z głównych filarów dzisiejszego reżymu austrjackiego, a więc podpora rządów Dollfussa. Baron Alberti rozmawiał z przywódcami narodowych socjalistów na temat połączenia dojścia do porozumienia Heimwehry z obozem narodowo-socjalistycznym. W tym wypadku hitlerowcy byliby znacznie wzmocnieni, gdyż zyskaliby dla swych celów **kilkadziesiąt tysięcy dobrze uzbrojonych i wyszkolonych ludzi.** Całe to towarzystwo odprowadzone zostało do sędziego śledczego jako podejrzani o zradę stanu. Osadzeni też zostali natychmiast w więzieniu.

Gdyby się udał spisek, a tem samem i zdrada Albertiego, zadanoby wielki cios rządowi Dollfussa, bowiem Austrja Dolna jest największym krajem związkowym, a tamtejsza Heimwehra jest najsilniejszą i najliczniejszą organizacją. Ale i tak moralny cios, zadany całemu ruchowi heimehrowskiemu jest zbyt wielki i dotkliwy. Aresztowanie Albertiego pozostaje w ścisłym związku z organizowanemi niepokojami w tak zwanych ochotniczych obozach pracowniczych. Obozy te w zupełności podlegają Heimwehrze, a Alberti widocznie miał nietylko w Austrji dolnej ale i w całem państwie wielki wpływ na owe obozy. Alberti uchodzi za najradykalniejszego przywódcę Heimwehry. Dawniej znany był jako monarchista. w ostatnim zaś czasie, oddziały Heimwehry, znajdujące się pod jego dowództwem, przybierały coraz to wyraźniej hakenkreuzlerowskie oblicze. W całej Austrji Dolnej oddziały te wprost wrogo odnosiły się wobec patrjotycznego frontu kanclerza Dollfussa i partji chrześcijańsko - społecznej i nie chciały brać udziału w zgromadzeniach i wiecach frontu patrjotycznego.

W tym samym czasie, kiedy w pięciu obozach wybuchły niepokoje, Alberti był u kanclerza Dollfussa i wymagał od niego, aby zamianował go komisarzem rządowym Wiednia. Dotychczas nie wiadomo, jaką rolę Albert odgrywał w rozmowach, jakie toczyły się w domu Frauenfelda. W wydanym komunikacie Heimwehry podkreślone zostało, że Heimwehra współpracuje z rządem Dollfussa.

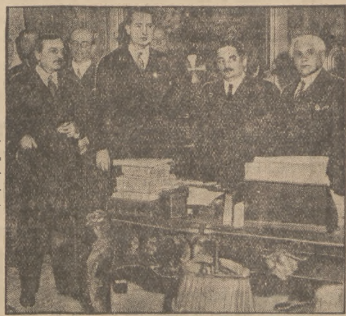
Kanclerz Dollfuss, prawdopodobnie, liczył się z niebezpieczeństwem opanowania Heimwehry przez narodowych socjalistów i dlatego to powierzył tekę ministra bezpieczeństwa ponownie w ręce wciekanclerza Freya, który już raz był kierownikiem tego resortu.

Fakt, że ministerstwo bezpieczeństwa przechodzi w ręce energicznego i bezwzględnego oficera, jakim jest Frey, oznacza, że walka z narodowymi socjalistami będzie zaciętsza. Przypomnieć należy sobie słowa, jakie wypowiedział major Frey niedawno

— Walka z narodowymi socjalistami była nam narzucona, walkę z czerwonymi prowadzimy z szczerego serca. Dzienniki informują o dalszych planach: urzędy publiczne poddane zostaną gruntownej „czystce" aby wyzbyć się żywiołów narodowo-socjalistycznych, które dotychczas zdołały utrzymać się na stanowiskach. Podejrzani pójdą na emeryturę, a ich miejsca zajmą ludzie godni zaufania. Zakazane zostaną wszystkie pisma, które mają zabarwienie hakenkreuzlerowskie tembardziej, że kolporterzy tych pism używani są jako kurjerzy hitlerowscy.

Austrja jak widać z powyższego przeżywa ciężkie chwile. Najbliższe dni wykażą, jak dalece poprzekreślane zostały antypaństwowe plany hitlerowców, dla których Dollfuss jest cierniem w oku.

M. P.



ODPISANIE UMOWY HANDLOWEJ FRANCUSKO-SOWIECKIEJ

Stoją od lewej do prawej. sowiecki poseł Dowgalewski, francuscy ministrowie: Patenotre, Laurent-Eynac (handlu), Paul-Boncour (sprawy zagraniczne.

Konferencje prof. Birżyski
w Wilnie i Warszawie.

Pismo „Ljetuvos Zinios" omawia obecenie cele pobytu prezesa Związku wyzwolenia Wilna prof. Biržyski w Polsce.

„Ljetuvos Žinios" pisze: „Trudno jest przypuścić, ażeby poseł polski w Rydze p. Beczkowicz dał prof. Birżysce wizę na wyjazd do Polski, gdyby ona miała tylko charakter prywatny.

Niezwłocznie po przyjeździe do Wilna **prof. Birżyska odbył konferencję z przedstawicielami marszałka Piłsudskiego.** W pismach polskich nie było wzmianki o tych naradach, **lecz wiadomem jest, że prof. Birżyska prowadził rozmowy w Wilnie z prof. Władyczką, redaktorem** Okuliczem, **wojewodą wileńskim i innymi.**

Jak mówią polscy przedstawiciele w Wilnie omówili kwestje sytuacji Polaków na Litwie, w szczególności zaś **zagadnień szkolnych i litwinizacji nazwisk**

Następnie prof. Birżyska wyjechał do Warszawy, gdzie — jak krążą pogłoski — **odbył dłuższą konferencję z redaktorem „Gazety Polskiej" Miedzińskim,** dyrektorem wydziału mniejszościowego Świechowskim, dyr. dep. Scheatzlem.

Mówiono również o możliwości konferencji prof. Birżyski z ministrem **spraw. zagr. p. Beckiem.** Na konferencji tej Birżyżska chciał postawić kwestję polsko - litewską na szerokiej płaszczyźnie, **jeszcze** przed wyjazdem p. Becka do Genewy. Z osobami z Wilna **prezes** Związku Wyzwolenia Wilna **prowadził** rozmowy, ażebyy otrzymać zezwolenie na stały pobyt w Wilnie. Nie wiadomo — oświadcza „Ljetuwos Žinios" — jaką odpowiedź dał rząd polski. **Niewiadomo również, jakie cele miała podróż prof. Birżyski do Polski.**.

Eksperyment hitlerowski.
Nowa „konstytucja pracy".

Prasa niemiecka na naczelnych miejscach ogłasza uchwałę gabinetu Rzeszy w sprawie ustawy o „uregulowaniu pracy narodowej".

W związku z tem zapowiedziana została na niedzielę wielka manifestacja organizacji „niemieckiego frontu pracy" w berlińskim Lustgartenie z udziałem 300.000 uczestników

W opublikowanym przez agencję narodowo - socjalistyczną komunikacie przywódca frontu pracy Ley rozważa znaczenie nowej ustawy, podkreślając jej przełomowy charakter

Żadna z ustaw uchwalonych w ciągu pierwszego roku rządów narodowo-sacjalistycznych nie ma charakteru tak bardzo zasadniczego. Opiera się ona na 3-ch wytycznych: 1) **przywództwa i odpowiedzialności,** 2) **ścisłej łączności przedsiębiorców i pracowników,** 3) **moralnej** podstawy **wszelkich umów i zarządzeń między nimi.**

Przedsiębiorcy mają być we wszystkiem wzorem dla pracowników i za to ponoszą odpowiedzialność Przedsiębiorca nie będzie się mógł tłumaczyć umową lub wpływami organizacji pracodawców. Trudności stawiane wobec tej ustawy ze strony organizacji pracodawców Ley tłumaczy właśnie tą obawą przed odpowiedzialnością.

Według nowej wytycznej ustawa ma na celu podkreślenie w przepisach, dotyczących **taryfy pracy i postanowieniach socjalnych, że praca i gospodarstwo są swego rodzaju misją, wykraczającą poza pojęcie własności.** Maszyny i miejsce pracy należą również dobrze do robotników którzy na nich pracują. jak i do przedsiębiorcy, który posiada tytuł własności.

Nowa ustawa wprowadza sądy honorowe złożone z ludzi, należących do życia gospodarczego, kierujących się **„zasadą honoru narodowo-socjalistycznego"** i ferujących orzeczenia według swego przeświadczenia.

„Zdajemy sobie sprawę — oświadczył Ley — że gospodarstwo nie zostało jeszcze ostatecznie uporządkowane. Wymaga to nadal wielkiej pracy. Ustawa jest wielkim krokiem naprzód, wzorem, otwierającym zupełnie nowe drogi i **odbiega całkowicie od dawnych metod marksistowskich,** wybiegając daleko poza korporatywny system włoski".

„Deutsche Ztg." zaznacza, że ustawa o uregulowaniu pracy narodowej stanowi „nową konstytucję pracy" narodu niemieckiego. Przedsiębiorca i robotnik tworzyć będą całość, nie potrzebującą już specjalnych organizacyj pracodawców i związków zawodowych.

Z DNIA

LEGJON MŁODYCH TŁUMACZY SIĘ.

Niedawne wystąpienie p. Mackiewicza, posła BB, w „Słowie" wileńskiem z 30-go ub. m. przeciw Legjonowi Młodych wywołało odpowiedź ze strony tej grupy, którą rozesłała Ajencja Iskra i którą zamieściło „Słowo" z 10-go b. m.

W odpowiedzi tej znajduje się uwaga:

— Legjon Młodych jest jedynie społeczną organizacją, gdy zarówno młodzi faszyści, jak hitlerowcy i komsomolcy są zorganizowani w związki upaństwowione, a przez to samo nie mogą być porównywani z Legjonem Młodych, który, jako organizacja społeczna, nie rozporządza ani środkami państwowemi, ani nie jest administrowany przez czynniki państwowe...

Widocznie Legjonowi Młodych wydaje się, że za mało jest jeszcze upaństwowiony pod względem poparcia, jakiego od władz doznaje, oraz zależności od nich..

Dalsza uwaga brzmi:

—P. Mackiewicz stwierdza, że Legjon nie jest organizacją masową. Oczywiście, że nie jest. Nie spotykamy nigdzie w obozie Marszałka Piłsudskiego dążenia do masowości. Chodzi o wytworzenie elity, a nie o masę...

Czy istotnie Legjon Młodych uważa się za... elitę wśród młodzieży? Jeśli tak, na czem to polega?

Wreszcie powiedziano tam:

— Legjon Młodych w oczach obozu Marszałka Piłsudskiego jest organizacją, pracującą nad wyrobieniem wśród swych członków państwowych form myślenia i to ją stawia w szeregach obozu, a radykalizm Legjonu, piętnowany przez p. Mackiewicza, jest zupełnie zrozumiały, gdy się przyjrzymy uważnie wszystkim ideowo - politycznym organizacjom młodzieży w Polsce. Spotykamy ten radykalizm w różnych odcieniach, równo w Młodzieży Wszechpolskiej jak w Legjonie Młodych, a nawet w szeregach sympatycznej dla p. Mackiewicza Myśli Mocarstwowej. Jeśli dodamy jeszcze organizacje katolickie, znajdujące się pod wpływami duchowieństwa i tam stwierdzimy radykalizm społeczny, jasnem się stanie, że jest on modny, a zwłaszcza, gdy chodzi o młodzież.

Tu Legjon Młodych mętnie wywodzi, mówiąc np. o radykaliźmie społecznym młodzieży katolickiej lub stawiając w jednym rzędzie radykalizm narodowy z bolszewizowaniem gospodarczem, ale na to republikuje już p. Mackiewicz:

— Nie o radykalizm w programie, lecz o sympatje, o nastroje mi chodzi. Chodzi mi o ujawnienie sympatji, sentymentu dla komunizmu ZSSR, dla sowityzmu. Przytoczyłem przecież cytat z Państwa Pracy.

Słabo wypadła obrona Legjonu Młodych, który, łączy skrajny oportunizm z radykalizmem.

Sjoniści - rewizjoniści
ROZPOCZĘLI AKCJĘ PETYCJI.

„Moment" w depeszy własnej z Paryża donosi o rozpoczęciu przez związek sjonistów-rewizjonistów t. zw. akcji petycji przeciw obecnemu systemowi rządów w Palestynie:

— Olbrzymi ruch petycyjny, zainicjowany przez rewizjonistów, rozpoczął się 1 stycznia od wręczenia przez egzekutywę rewizjonistyczną wszystkim poselstwom w Paryżu umotywowanych memorjałów, w których uzasadnia się ruch petycyjny.

Na dzień przedtem odbyła się w Paryżu krajowa konferencja rewizjonistów pod przewodnictwem Żabotińskiego. W swojej mowie m. in. oświadczył on, że demonstracja młodzieży żydowskiej w Tel Awiwie (w dniu 9 grudnia 1933)

— była żywiołowym początkiem otwartego oporu żydowskiego przeciw obecnemu systemowi rządów w Erec Izrael.

Jak wiadomo, sjoniści-rewizjoniści dążą do odbudowy państwowości żydowskiej po obu brzegach Jordanu (Anglicy sprzeciwiają się kolonizacji żydowskiej w Transjordanji). Uważają oni, że rząd angielski winien dopuścić masową imigrację żydowską, przytem, jako władza mandatowa winien wziąć na siebie czynną rolę w jej odbudowie, a nie odgrywać roli biernego obserwatora w całej tej akcji żydowskiej.

PPREMJERA W TEATRZE.

„ZAŻARTY AUTOMOBILISTA"

FARSA W 3 AKTACH A. KRATZA

Niewesoło się gra aktorowi w przedstawieniu, kiedy widzi, że jego najlepsze kwestje wywołują na widowni taką samą reakcje jak dźwięk trąbki samochodowej o karykaturalnych, żeby nie powiedzieć cyrkowych rozmiarach, oraz że w najlepszych swoich scenach jest oklaskiwany przez ubawioną publiczkę z takim samym zapałem, jak i dziecinna zabawka, płacząca sztucznie po niemowlęcemu. Zabawka ta schowana jest w poduszkach jako rekwizyt imitujący dziecko, jedno z głównych bohaterów „Zażartego automobilisty".

Farsa ta była modna bodaj w tych czasach, kiedy ludzie w moim wieku mogli wystąpić w tej sztuce w roli wspomnianego wyżej niemowlęcia.

Przez te trzydzieści lat z okładem wiele się na świecie i w automobiliźmie zmieniło, kiedy więc Jan Furster, zięć państwa Kegelbergów, domaga się jakichś mizernych tysięcy franków na fabrykę samochodów, to wiemy odrazu, że działo się to wówczas, gdy Ford jeszcze nie był miljonerem, a więc bardzo dawno. Jest więc „Zażarty automobilista" sztuką, że tak powiem, historyczną i możnaby ją zagrać w kostjumach, dopasowanych do tych czasów, kiedy karoserje samochodów były niezmiernie wysokie, a kierownica sterczała groźnie na długim kiju stalowym i kiedy przechodnie na widok auta żegnali się, mówiąc, że to antychryst z piekła rodem.

Przypuszczać nawet można, że w tych lepszych czasach farsa pod tytułem „Zażarty automobilista" mogła się cieszyć niejakiem powodzeniem.

Niepodobieństwem jest streścić tej sztuki nie tyle nawet z powodu skomplikowanej akcji, ale i obawy, aby w rzeczowej relacji nie wydało się to wszystko mądrzejsze, niż jest w rzeczywistości. Sprawę utrudnia i ten fakt, że postacie farsy są przedziwnie nierówne w charakterze: taki naprzykład poeta Alfred Fruburg w pierwszym akcie jest skończonym idjotą, w drugim młodzieńcem zupełnie do rzeczy, w trzecim zaś po trochu jednym i drugim.

Inną trudną do rozwiązania zagadką jest narodowość „Zażartego automobilisty". Nazwisko autora i nazwiska wszystkich bohaterów farsy są niemieckie, a kapitały, o których mowa w farsie obliczane są we frankach.

Jakaś mistyfikacja.

Naogół cała intryga sztuki oparta jest na mistyfikacji. Wystarczy, że żona Furstera ubierze się w płaszcz swej przyjaciółki, aby jej kochający mąż nie poznał, wystarczy, że stary Kegelberg podwiąże sobie brodę czerwoną chustką, a już nie pozna go rodzona małżonka, z którą przeżył lat kilkadziesiąt.

Wszystko to jest tak zabawne, że człowiek śmieje się do łez, a potem nie wie, czy płakał nad swym śmiechem, czy też śmiał się ze swego płaczu. Jedno jest pewne, że karnawał w teatrze trwa już troszeczkę za długo i warto, żebyśmy zobaczyli sztukę z prawdziwszego zdarzenia.

Ciężar odpowiedzialności za sukces w tej części widowni, której nie wiele potrzeba do śmiechu, wziął na swe barki p. Orliński i rzeczywiście barka nie zatonęła, a załoga wylądowała szczęśliwie.

Pan Mikołajewski w roli tytułowej czuł się tak, jakby lada chwila miała nastąpić katastrofa samochodowa. Cudem jednak ocalał i nawet nie widać było, żeby się za często potykał.

Inni wykonawcy pp. Arciszewska M. Gołaszewska, I. Sobotkowska, p Dąbrowski, W. Matuszkiewicz i B. Gerson wywiązali się ze swego trudnego obowiązku z godną podziwu i uznania pogodą ducha.

Wnętrza były tak smakowite, że zdawały się być nieomal dowodem rozrzutności artystycznej w stosunku do „Zażartego automobilisty".

Cw.

Konkurs na projekt uzdrowienia miasteczka.

Ministerstwo opieki społecznej ogłosiło konkurs na „projekt uzdrowotnienia miasteczka". Warunki konkursu są następujące:

1) Projekt uzdrowienia może dotyczyć któregokolwiek z miasteczek w Polsce.

2) Projekt zgłoszony nie powinien zawierać wymagań maksymalnych w zakresie zdrowia publicznego, lecz ma być realny, tj. przystosowany do obecnych warunków ekonomicznych i możliwy do wykonania w tych warunkach.

3) Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy urzędnicy państwowej i samorządowej służby zdrowia oraz działacze społeczni.

4) Projekt zgłoszony do konkursu powinien składać się z 4 części, mianowicie:

a) opisu miasteczka (teren, liczba nieruchomości, ich rodzaj, liczba mieszkańców, ich zamożność, zatrudnienie i tp., oraz plan orjentacyjny miasteczka w skali 1:5000 lub 1:1000 sporządzony przez osobę, posiadającą odpowiednie kwalifikacje);

b) opis stanu sanitarnego miasteczka (woda, żywność, usuwanie nieczystości, czystość i tp. z szczególnem podkreślaniem braków);

c) prace, które należy wykonać dla uzdrowotnienia miasteczka, tj. dla usunięcia opisanych braków;

d) przybliżony koszt tych prac z uzasadnieniem.

5) Projekt należy opatrzyć godłem To samo godło należy umieścić na załączonej do projektu zamkniętej kopercie, zawierającej nazwisko, imię, stanowisko i adres autora.

6) Projekty, przepisane na maszynie, na papierze formatu kancelaryjnego, powinny obejmować nie więcej, niż 10 stron pisma maszynowego W tej formie należy je przesyłać do właściwego urzędu wojewódzkiego.

Przyznane będą następujące nagrody za najlepsze i najbardziej nadające się do wykonania projekty: I nagroda — zł. 800, II nagroda — zł 500, III nagroda — zł. 300, IV i V nagroda po — zł .100.

Trudności budżetowe SOSNOWCA.

W Magistracie sosnowieckim w dalszym ciągu trwają prace budżetowe. Istnieją duże trudności w opracowaniu budżetu, zmniejszenie bowiem w porównaniu do roku ubiegłego o 400 tys. zł. nie gwarantuje jego realności. Ogromny spadek wpływów staje się coraz bardziej niepokojącym.

JUŻ NIEDŁUGO, bo 3-go lutego rb. WIELKI BAL Artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu w sali Teatru, na którym zacne Jury wybierze Miss Sosnowiec, inne Jury osądzi najpiękniejsze tango, pozatem rewja i wiele innych pociesznych zabaw.

A więc Sosnowiczanie! Oszczędzajcie pieniądze — aby je puścić wesoło i przyjemnie w pamiętnym dla Was dniu 3-go lutego 1934 roku!

W Zagłębiu niema obniżki SZACUNKU BUDOWLI.

Z dniem 1 stycznia rb. została wprowadzona w różnych miejscowościach kraju obniżka szacunku budowli, podlegających przymusowemu ubezpieczeniu od ognia. Wraz z obniżką sum oszacowania budowli zostały odpowiednio obniżone składki oraz odszkodowania. Otóż na skutek zapytań w tej sprawie wyjaśniamy, iż zarządzenie powyższe nie dotyczy Zagłębia Dąbrowskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

16 Wtorek	Dziś Marcelego Jutro Antoniego Wschód słońca 7 m. 39. Zachód „ 16 m. 08.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ślady a świecie i Mistrz boksu to ja.

PALACE: Prokurator Alicja Horn.

EDEN: Córka pułku.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pęd młodzieży.

ŚWIATOWID: „Noc w Kairze".

APOLLO: „Pocałunek przed lustrem".

DĄBROWA

ARS: Jaką mnie pragniesz.

BAJKA: Serca wiecznie młode.

ZAWIERCIE

STELLA: „Każdemu wolno kochać".

× DO PP. LEKARZY. Otrzymaliśmy następujący komunikat: Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża powiadamia pp. lekarzy, którzy słuchali kursów obrony przeciwgazowej, iż są do odebrania skrypty z wymienionych kursów. Skrypty dla pp. lekarzy, którzy słuchali kursu w Sosnowcu są do odebrania w biurze oddziału PCK w Sosnowcu, ul. 3 Maja 16 i otrzymać je można w godz. od 8 rano do 3 popoł., zaś dla lekarzy, którzy słuchali kursu w Będzinie u lekarza powiatowego w starostwie w godz. od 9 rana do 3 popoł.

× OPŁATEK CKS. W najbliższych dniach Czeladzki K. S. w sali klubu na Saturnie urządza tradycyjny opłatek dla członków, po którym nastąpi zabawa. Zarząd klubu roześle specjalne zaproszenia.

× ZABAWA TANECZNA NA KORZYŚĆ PMS W NIWCE. Dorocznym zwyczajem Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Niwce urządza w dniu 20 bm. o godz. 9 wieczorem w sali Towarzystwa muzyczno-dramatycznego zabawę taneczną reprezentacyjną, z której czysty dochód przeznacza się na dobro Macierzy Szkolnej w Niwce. Zabawa ta cieszy się zwykle znacznem powodzeniem, to też nie należy wątpić, że i w tym roku uda się pod każdym względem. Przygotowania są już w pełnym toku i uczestników czekają miłe niespodzianki.

× BUDOWA MOSTU na Czarnej Przemszy na ul. 1 Maja posuwa się naprzód. W ub. piątek zakończony został montaż konstrukcji żelaznej. Obecnie układana będzie nawierzchnia z wielkich płyt betonowych przez firmę Paszkowski — Próchnicki. Cena konstrukcji żelaznej wyniosła 42.500

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 16 b.m. teatr miejski w Sosnowcu daje w dalszym ciągu cieszącą się olbrzymim powodzeniem komedję muzyczną pod tytułem „BIAŁE FARTUSZKI". Piękne melodje, humor, żywa akcja i świetnie zgrany zespół artystów pod reżyserją dyr. J. Gołaszewskiego składają się na przemiłą i artystyczną całość. W głównych rolach pp.: Gołaszewska, Gersonówna, Gołaszewski, Bigot, Matuszkiewicz i inni. Ceny miejsc najniższe to jest cały parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.

Jutro, to jest we środę dnia 17 b.m. w dalszym ciągu „BIAŁE FARTUSZKI" również po cenach najniższych.

REPERTUAR

Wtorek dnia 16 b.m. o godz. 20.15 „Białe fartuszki". Ceny najniższe cały parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.

Środa dnia 17 b.m. o godz. 20.15 „Białe fartuszki". Ceny najniższe cały parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.

Czwartek dnia 18 b.m. o godz. 20.15 „Zażarty automobilista". Ceny zniżone od 50 gr. do 2.80.

Przedsprzedaż biletów w firmie P. W. Czechowskiego, ul. 3-go Maja.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 16 bm. — „Opowieści Hoffmana" (występ Ady Sari).

Środa 17 bm. — „Chcę właśnie ciebie".

Czwartek 18 bm. — „Załoga A" (premjera).

× POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ. Jutro o godz. 7 wiecz. w gmachu magistratu odbędzie się posiedzenie rady przybocznej, na którem rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy na rok 1934-35.

× FALA EGZEKUCYJ PODATKOWYCH W CZELADZI. Przed kilku dniami magistrat czeladzki zwrócił się do urzędu skarbowego z wnioskiem o przeprowadzenie 2000 egzekucyj podatku za wodę, który wpływa bardzo opornie. Jak widać z tego, około 40% podatników nie płaci normalnie podatku, spowodu coraz większej biedy i braku środków.

× ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH — STOW. WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI. W „Dzienniku Ustaw R. P." nr. 102 z 30 grudnia 1933 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów, mocą którego główny Związek straży pożarnych R. P. uznany został za Stowarzyszenie wyższej użyteczności i otrzymał nazwę „Związku straży pożarnych R. P.". Zarazem ukazało się w „Monitorze Polskim" z dnia 30 grudnia 1933 r. rozporządzenie Rady ministrów, nadające Związkowi straży pożarnych nowy statut. Z tych aktów prawnych wynika dla Związku straży cały szereg udogodnień i przywilejów, które niewątpliwie przyczynią się do dalszego pomyślnego rozwoju strażactwa i bezpieczeństwa ogniowego w Polsce.

Wiec i strajk protestacyjny PRZECIW USTAWIE SCALENIOWEJ.

Z inicjatywy centralnego Związku górników odbył się w ubiegłą niedzielę w sali Domu ludowego w Dąbrowie wiec robotników Zagłębia, na którem po przemówieniu sekretarza okręgowego CZG p. Bielnika i sekretarza generalnego p. Stańczyka uchwalono rezolucję, protestującą przeciw nowej ustawie ubezpieczeniowej.

Pozatem postanowiono domagać się, aby okres należenia robotników do kas brackich został im zaliczony do wysługi emerytury. W sprawie tej wyjedzie do Warszawy delegacja, celem przedstawienia postulatów robotniczych władzom centralnym.

Wczoraj odbył się strajk protestacyjny przeciwko nowej ustawie na kopalniach Reden i Koszelew. Na Koszelewie strajkowali wszyscy robotnicy, natomiast na Redenie strajk był częściowy.

× ZABAWA SOKOŁÓW NA SATURNIE. W nadchodzącą sobotę w sali klubu na Saturnie odbędzie się zabawa sokolska, urozmaicona wieloma niespodziankami. Zaproszenia na zabawę można jeszcze otrzymać codziennie wieczorem na sali gimnastycznej klubu na Saturnie.

× KARY ZA OSZUKIWANIE POCZTY. Ministerstwo poczt i telegrafów podjęło walkę z uszczuplaniem dochodów poczty przez osoby wprowadzające w błąd urzędy pocztowe przy nadawaniu przesyłek. Zwracana jest uwaga na to, by zamiast druków korzystających z opłat ulgowych nie przesyłano zwykłych listów. Urzędy mają ponadto w wypadku, gdy zachodzi podejrzenie kontrolować zawartość paczek żywnościowych. W paczkach żywnościowych mogą być bowiem przesyłane tylko ściśle określone artykuły żywnościowe. W wypadku ujawnienia nadużyć nakładane będą kary w wysokości podwójnej opłaty normalnej, pozatem o ile ujawnionem zostanie systematyczne oszukiwanie poczty, sprawa nadużyć skierowana będzie na drogę sądową.

× O NADZÓR NAD WYRĘBEM LODU. Jak niedawno nadmienialiśmy, wyrąb i magazynowanie lodu naturalnego może się odbywać tylko po uprzedniem uzyskaniu pozwolenia powiatowego urzędu zdrowia, który na podstawie wyników analizy wody wydaje orzeczenie, iż w danem miejscu z braku w wodzie szkodliwych bakteryj lód może być wyrąbywany i magazynowany. Tymczasem w różnych miejscowościach Zagłębia widzi się wyrąb lodu w ohydnych glinankach i w związku z tem nasuwa się pytanie, czy nadzór nad tem jest odpowiedni i czy przepisy w tej sprawie są należycie przestrzegane.

Anormalność haraczowo-melodyjna

Wspaniałe i pomysłowe dochody „Zaiksu".

Otrzymaliśmy następującej treści odpis listu wystosowanego do p. Szymonka, właściciela restauracji w Olkuszu:

W imieniu
Związku Autorów i Kompozytorów
Scenicznych Zaiks
w Warszawie, ul. Focha 8
Przedstawiciel na m. Olkusz
L. dz. 32.

Olkusz, dnia 18.12 1933 r.

Do WP. SZYMONKA
Właściciela restauracji
w Olkuszu.

Na zasadzie art. 12 Ustawy o prawie Autorskiem z dnia 29 marca 1926 r. niniejszym zabraniamy WPanu z dniem dzisiejszym wykonywania w lokalu restauracji W. P. za pomocą muzyki mechanicznej radjo utworów autorów i kompozytorów reprezentowanych przez nas w Polsce.

Wyjaśniam, że ewentualne niestosowanie się do niniejszego zakazu może ściągnąć na WPana sankcje karne przewidziane w art. 61 Ustawy z dnia 29 marca 1926 roku a mianowicie: areszt do 6 miesięcy, grzywnę do 10.000 złotych lub obie kary łącznie.

Z poważaniem
(—) m.p. ŁĄCZYŃSKI.

Charakterystyczny ten dokument ilustruje pewne anormalności, które się wkradły do naszego życia, a wymagające stanowczo pewnej korektury. P. Szymonek przesyłając nam odpis wezwania przedstawiciela „Zaiksu", którym jest p. zawiadowca stacji Olkusz pisze następującą rzecz:

Niezależnie od powyższego listu, przedstawiciel „Zaiksu" m. Olkusza p. Łączyński, zawiadowca stacji kolejowej w Olkuszu, przedkłada zainteresowanym do podpisu umowę, że zgadzają się oni dodatkowo wpłacać na rzecz Zaiksu po minimum zł. 5 miesięcznie, niezależnie od uiszczenia opłat abonamentowych dla Polskiego Radja.

Wyjaśniam, że temu przedstawicielowi nie rozchodzi się o to, czy muzyka bywa odbierana bezpośrednio z fal eteru, czy też jest nagrywana przez adapter z płyt gramofonowych.

Obawiam się, aby tą drogą nie poszli redaktorowie pism, bo wówczas restauratorowie i właściciele lokali publicznych musieliby płacić nietylko za dzienniki, ale, być może, korespondent „Kurjera Zachodniego" chciałby dodatkowo pobierać opłaty za to, że goście restauracyjni czytają jego artykuły.

Tak wygląda sprawa pobierania opłat przez Zaiks, w oczach każdego śmiertelnika, nie zainteresowanego w tej dość dochodowej imprezie.

Rozumiemy, że prawa autorskie zarówno pisarzy, jak i kompozytorów powinny być chronione. Ale w tym wypadku, jeżeli chodzi o Zaiks to stanowczo jest coś nie w porządku.

Jak ta sprawa bowiem wygląda w praktyce?

Właściciel cukierni kupuje gramofon z płytami. Dopóki gra u siebie w mieszkaniu nikt o zapłatę się nie upomina. Ale niechaj spróbuje wstawić ten patefon do cukierni dla uprzyjemnienia pobytu gościom, musi płacić haracz. Publiczność zapewne nie wie, że od wszystkich melodyj granych przez orkiestry w cukierniach i restauracjach przedstawiciele Zaiksu ściągają... podatek.

Albo inny przykład. W teatrze miejskim idzie sztuka, podczas akcji za sceną słychać melodję wygrywaną na gramofonie (walczyk, tango i t. p.). Przedstawiciel Zaiksu dowiedziawszy się o tem zjawia się w dyrekcji i żąda 10 procent od wpływu kasowego. A melodja owa potrzebna była na... kilka minut. Aktor otrzymuje za swój ciężki wysiłek zaledwie kilka procent, a „Zaiks" niewiadomo za co 10 procent ogólnego wpływu.

W tem tkwi stanowczo jakaś anormalność. Aktor śpiewa w skeczu jakąś melodję (znajdującą się w eksploatacji Zaiksu), przyczem ta melodja wcale nie jest najważniejszym momentem w wysiłku pracy scenicznej ale Zaiks bierze honorarjum 10 procent od wpływów kasowych ,a aktor 2 procent.

Zaiks eksploatuje nietylko cukiernie, restauracje, teatry, ale również i kina. Krótka wersja dźwiękowa z motywem melodji eksploatowanym przez Zaiks, daje wcale poważne dochody. Wpływy z tego tytułu rocznie sięgają w Polsce setek tysięcy złotych.

Zachodzi pytanie, czy ci autorzy, w których imieniu tak sumiennie nakłada się haracz istotnie partycypują w tych dochodach. Otóż tak się nie dzieje. Autorzy przeważnie odsprzedają swoje prawa „za miskę soczewicy", za niewielkie sumy. Niezły wcale dochód mają z tego tytułu przedstawiciele Zaiksu (agenci) oraz ci, którzy tą sprawą głównie się zajmują. Prawa i przywileje, które ma obecnie Zaiks są absolutnie niewłaściwe i muszą być zmienione. Dochodzi bowiem już nietylko do śmieszności ale do wyraźnego pokrzywdzenia tych, który pośrednio przyczyniają się, że muzycy mogą komponować, a piosenkarze i autorzy pisać swe utwory. A co najważniejsze, że mogą swe produkty artystyczne zbywać. Zaiks doprowadza do tego, że „konsumcja" tej produkcji może się wydatnie zmniejszyć.

W każdym razie absurdem jest żądanie opłat, gdy płaci się za płyty i za radjo. Gdy tak dalej pójdzie, to płacić będą musieli właściciele restauracyj, cukierni, kin, dyrektorowie teatrów nawet wówczas, gdy dla rozweselenia czasu zechcą zagwizdać popularną melodję.

Absurd.

Przed domami kolejowemi

panuje skandaliczny nieporządek.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na niechlujstwo panujące koło domów kolejowych. Wszyscy właściciele domów obowiązani są do przestrzegania porządków na chodnikach, do sprzątania śniegu, do posypywania piaskiem, tylko przed domami kolejowemi w Sosnowcu nie czyni się tego. W związku z takimi porządkami otrzymaliśmy następującej treści pismo:

Kilka dni temu, w godzinach popołudniowych na ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu, przy domach kolejowych, jedna z pań poślizgnąwszy się upadła tak nieszczęśliwie, iż dorożką musiano odwieźć ją do domu. Poślizgnięcie i upadek został spowodowany niechlujnym i karygodnym stanem, jaki od dłuższego czasu można zaobserwować na tym odcinku ulicy. Pomijając, iż oblodowaciała powierzchnia śniegu nie jest usuwana, to nawet władze kolejowe nie uważają za wskazane posypywać chodnika piaskiem. Kiedy na Wiejskiej czy Pańskiej poszczególni właściciele posesyj są dopingowane przez władze policyjne do utrzymywania należytego porządku przed swymi posesjami, to wśródmieściu na jednej z pryncypalnych ulic mieszkańcy są narażeni na łamanie kończyn lub potłuczenie. Władze kolejowe, które winny pod względem sanitarnym świecić przykładem, niech przynajmniej, przez swe niedbalstwo nie narażają mieszkańców na nieszczęśliwe wypadki na chodnikach.

ZBIGNIEW PRZYŁOSKI.

Sanitarne władze miejskie, czy też policyjne powinny się zainteresować tym stanem rzeczy.

ZŁODZIEJE I PASERZY

POD KLUCZEM.

W ub. tygodniu skradziono z mieszkania Władysława Bartosińskiego w Będzinie biżuterję i różne przedmioty. Zawiadomiona o kradzieży policja wkrótce ustaliła, że sprawcą był znany złodziej Kazimierz Zych z Będzina, którego też aresztowano. Stwierdzono również, że skradzioną biżuterję nabyli paserzy Izrael Szperling i Fajwel Bursztyn z Będzina. Skradzioną biżuterję odebrano, a paserów aresztowano.

W toku dalszego dochodzenia ustalono również, że Zych dokonał kradzieży luster oraz djamentów do cięcia szkła na szkodę Chaima Najmana w Będzinie, które sprzedał następnie paserowi Ludwikowi Majowi z Będzina. Maja również aresztowano.

Pozatem ustalono, że Zych wspólnie z mieszkańcami Będzina Lucjanem Rędzikiem i Władysławem Laskim okradli cukiernię Londnera przy ulicy Małachowskiego, skąd zabrali wyroby cukiernicze oraz puszkę z ofiarami żydowskiego Tow dobroczynności. Wspólników Zycha również aresztowano.

Aresztowanych złodziei i paserów przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Nowe aresztowania

PRZEMYTNIKÓW SACHARYNY.

Przed kilku dniami donieśliśmy o wykryciu szajki przemytników sacharyny, na czele której stali dwaj żydzi z Będzina.

W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych przez straż graniczną i policję nastąpiły dalsze aresztowania. W Siemianowicach aresztowano niejakiego Ottona Chudygę, obywatela niemieckiego, zamieszkałego stale w Bytomiu, Eljasza Bławata, zamieszkałego w Katowicach oraz jego krewnych braci Abrahama i Hermana Bławatów z Sosnowca. Wszyscy aresztowani zostali przekazani do dyspozycji urzędu celnego. Wszyscy staną przed sądem.

§ Z SALI SĄDOWEJ.

NA JARMARKU.

Gwarno było na jarmarku w Skale. Między kupującymi znalazł się też i Ludwik Borówka, który po załatwieniu interesów, postanowił wrócić do domu. W chwili jednak, gdy wchodził na wóz, został uderzony tak silnie kamieniem w głowę, że zachwiał się, a następnie spadł z wozu, tracąc przytomność.

Z pomocą rannemu pośpieszyli liczni przechodnie, którzy widząc, że rana jest ciężka zawiadomili o tem posterunek policji. Borówkę odwieziono do szpitala, gdzie cudem tylko udało się utrzymać go przy życiu. Po wyjściu ze szpitala Borówka zeznał, że ranę zadał mu niejaki Andrzej Żurek ze Skały, którego poprzednio już znał. Ponadto zeznał on, że do czynu tego nakłonił Żurka 19-letni Stefan Pielka, który stale mu groził zemstą za przegrany z nim proces o mórg ziemi. Zeznanie to potwierdził w zupełności Franciszek Łączny, który oświadczył, że w kilka dni po zajściu przyszedł do niego Pielka i opowiedział mu, że, mając spór z Borówką, namówił kilku mieszkańców Skały do urządzenia na niego napadu, za co zafundował im dwie butelki wódki.

Na skutek tych zeznań Żurka i Pielkę aresztowano, a w jakiś czas potem odbyła się przeciwko nim rozprawa w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżeni wyjaśnili, że ponieważ z sobą się wogóle nie znali, nie mogli przeto działać w porozumieniu, przyczem Żurek wyjaśnił, że uderzył Borówkę w obronie swego brata, Stanisława. Zaprzeczył jednak jakoby miał działać z namowy Pelki. Jak jednak z zeznań naocznych świadków wynika oskarżeni, będąc rzeźnikami, spotykali się często ze sobą na jarmarkach, więc musieli się znać.

W wyniku rozprawy sąd skazał Żurka na 4 lata więzienia, Pielkę zaś z braku dostatecznych dowodów jego winy sąd uniewinnił.

BÓJKA W REZURZE.

Ruch w zakładzie fryzjerskim p. Duraja (Będzin, Małobędzka 59) zwiększał się z każdą chwilą. Między licznymi gośćmi, wyczekującymi cierpliwie swej kolejki znalazł się też mieszkaniec Będzina, 26-letni Kazimierz Kulawik (Małobądzka 148), który, nie mogąc doczekać się na swą kolej, zaczął głośno kląć, a następnie wszczął bójkę z będącymi w lokalu gośćmi. Wreszcie doszło do tego, że Kulawik, nie panując dłużej nad sobą, porwał za nóż i rzucił się na Aleksandra Rutkowskiego, zadając mu potężny cios w prawe oko. Rutkowski, brocząc krwią zwalił się z jękiem na ziemię, co widząc goście zaczęli w popłochu opuszczać lokal.

Epilog tego krwawego zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Oprócz Kulawika, na ławie oskarżonych zasiadła jego rodzina z ojcem i matką na czele, którym akt oskarżenia zarzucał branie czynnego udziału w bójce. Ponieważ winy im nie udowodniono, zostali oni uniewinnieni. Jedynie Kulawika sąd skazał na rok więzienia, jednak na zasadzie amnestji karę zmniejszono do połowy.

Aresztowanie

ZBIEGŁEGO WIĘŹNIA.

Jak donieśliśmy przed paru dniami, z pociągu na przestrzeni Sosnowiec — Będzin zbiegł eskortowany przez policjanta złodziej, którym był 19-letni Mieczysław Kajor.

Nie długo cieszył się jednakże wolnością, bowiem onegdajszej nocy został aresztowany w jednej z melin złodziejskich w Sosnowcu przez policję II komisarjatu.

Kajora osadzono w więzieniu będzińskiem.

× SAMOBÓJSTWO. Jak w swoim czasie donosiliśmy, ze stawu na Zielonej w Dąbrowie wydobyto w pierwszych dniach b. m. zwłoki jakiejś kobiety, w wieku około 70 lat. Dopiero teraz ustalono, że były to zwłoki Franciszki Opat z Golonoga, która popełniła samobójstwo.

× KRADZIEŻ ROWERU. Stefanowi Łaskowi z Czeladzi skradziono rower, wartości 150 zł., pozostawiony chwilowo przed jednym z domów na ulicy Smolnej w Sosnowcu.

OFIARY.

Następujące osoby, stanęły do apelu Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Sosnowcu, składając ofiary naskutek odezwy Komitetu i wpłaciły w ub. tygodniu za pośrednictwem P. K. O. następujące kwoty:

T. Zawadzki i Spółka 10 zł., Dobrzyński Kaz. 5 zł., Leśnik Stanisław 1 zł., Pawlak Maciej 2 zł., Łopuszyński E. 5 zł., Antonowicz Eugenjusz 3 zł., Osłoński Józef 10 zł., Gędkowski Stefan 2 zł., Bleszyński Mieczysław 3 zł., Dr. Krzemuski Karol 10 zł., Apt. Truszkowskiego C 5 zł., Dobosz F. 2 zł., Kędzierska J. 1 zł., Szwarcbaum Icek 2 zł., Giersz Zdzisław 1 zł., Zbyszewski Mieczysław 5 zł., Restauracja „Savoy" 3 zł., Pankowski Aleksander 2 zł., Wierzgała Stanisław 1 zł., Dr. Tropaner K. 2 zł., Inż. Pigne Artur 5 zł., ks. prob. Jankowski T. 10 zł., Dyr. Oderman A. 10 zł., Dr. Kotarski Z. 5 zł., Polski Przemysł Szmerglowy 5 zł. („Union), Inż. Bijasiewicz Jerzy 3 zł., Benzefowa Teresa 3 zł., Dr. Benzef Mieczysław 3 zł., Styblifiski Lucjan 3 zł., Michajłowski Włodzimierz 3 zł., Dom. Eks Landau i Rozen 3 zł., Ks. Pastor Tytz Jerzy 2 zł., Materny Zenon 2 zł., Thiel Roman 1.50 zł., Stacherscy S. 1 zł., Sztrauch J. Sz. 1 zł., Altmanowa Lucja 50 gr., Kusiówna Scholastyka 50 gr. Razem zł. 136 gr. 50.

SPORT.

SZWECJA — POLSKA 10:6.

Rezultatu tego należało się w gruncie rzeczy spodziewać, znając osłabiony skład zespołu polskiego. W tych warunkach przegrana 6:10 nie przynosi nam ujmy, tembardziej, że żaden z Polaków nie został pokonany zdecydowanie a tylko nieznaczną różnicą punktów. Pozatem sędziowie skrzywdzili Garncarka, co publiczność skłaniło do wrogich manifestacyj. Punkty dla Polaków zdobyli: Bąkowski (Warszawa) przez techniczny nockaut, Majchrzycki (Poznań) i Pilat (Poznań). W środę Polacy walczą w miejscowości Orebre pod nazwą reprezentacji Poznania.

NIEMCY STCHÓRZYLI.

Polski Związek bokserski otrzymał list od niemieckiego Związku bokserskiego odwołujący mecz bokserski Polska—Niemcy, który miał się odbyć w Polsce dnia 4 lutego b. r. Powodem odwołania mają być rzekome trudności uzyskania kilkudniowych urlopów dla niektórych zawodników(?). Polski Związek bokserski nie przyjął odwołania do wiadomości i zażądał od Niemców bezwzględnego utrzymania terminu. Gdyby jednak Związek niemiecki nie zgodził się na rozegranie spotkania P.Z.B. wyciągnie z tego daleko idące konsekwencje, a pozatem zwróci się ze skargą do Międzynarodowej Federacji Bokserskiej. Wiadomość powyższa świadczy, że Niemcy przestraszeni katastrofalną klęską berlińskiej reprezentacji w Poznaniu i doskonałemi wynikami pięściarzy warszawskich postanowili w niesporny(!) i nieprzynoszący im zaszczytu sposób wycofać się z zakontraktowanego spotkania.

POSIEDZENIE ZARZĄDU PODOKRĘGU.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie nowo wybranych władz Podokręgu, odbędzie się w środę dnia 17 b.m. o godz. 19 w lokalu Podokręgu w Będzinie przy ul. Kołłątaja 23.

SZKOŁA GÓRNICZA (Dąbrowa) — WARTA (Zawiercie) 4:2 (1:1) (2:0) (1:1).

W ubiegłą niedzielę drużyna hokejowa uczniów szkoły górniczej rozegrała w Zawierciu zawody z drużyną miejscową Warty, odnosząc zasłużone zwycięstwo, w ładnej i brawurowo prowadzonej grze.

PROGRAM RADJOWY

MUZYKA KAMERALNA NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

Na bogaty i wszechstronny dorobek w okresie po odzyskaniu Niepodległości składają się również i utwory kameralne. Dwa z nich, napisane przez Marjana Neuteicha i Bolesława Woytowicza usłyszą radjosłuchacze przez radjo w środę dn. 17 bm. o godz. 16.55 w doskonałem wykonaniu Kwartetu Warszawskiego.

HANKA ORDONÓWNA W RADJO!

Wielki sukces jaki odniosła przez radjo w grudniu r. ub. Hanka Ordonówna, zapowiedział drugi jej występ. To też kierownictwo artystyczne Polskiego Radja zaprosiło wielką artystkę powtórnie na dzień 17 bm. godz. 20.30. Repertuar tego wieczoru zapowiada się jak zawsze bogato i na wysokim poziomie literackim.

RECITAL ZBIGNIEWA DRZEWIECKIEGO.

Znakomity pianista prof. Zbigniew Drzewiecki uprawiający z zamiłowaniem muzykę nowoczesną, która specjalnie charakterem swym odpowiada talentowi odtwórczemu artysty, wystąpi w radjo w dn. 17 bm o godz. 21.15. Program wieczoru wypełnią utwory kompozytorów francuskich, którzy wraz z Debussy'a na czele stworzyli kierunek, stanowiący odpowiednik impresjonizmu w malarstwie, a któremu fortepian zawdzięcza bogatą gamę nowych brzmień i wydobycie nowych barw i blasków. W programie utwory: de Severac'a, Ravel'a Poulence'a, Milhaud'a Berezy i F. Rybickiego.

WTOREK 16 STYCZNIA 1934 ROKU.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego — 11.50 Wiadomości bieżące — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Koncert orkiestry salonowej Tad. Seredyńskiego — 15.20 Wiadomości gospodarcze — 15.40 Muzyka — 15.55 Utwory fortepianowe w wyk. Józefa Rodkacza — 16.25 Skrzynka P.K.O. — 16.40 Odczyt p.t. „Jeden z tysiąca walecznych" — wygł. ppłk. dypl. Roman Umiastowski — 16.55 Recital śpiewaczy Walentyny Walewskiej — 17.20 Koncert kameralny w wyk. Ireny Dubiskiej (skrz.), Mieczysława Szaleskiego (altówka) i Ignacego Rosenbauma (fort.) W programie: Max. Reger: Trio fortepianowe h-moll op 2 — 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi — 18.00 Odczyt p. t. „Oświata pozaszkolna" — wygł. p. Stan. Podwysocki — 18.20 Skrzynka muzyczna — 18.35 Muzyka — 19.05 Rozmaitości — 19.10 Dr. Olga Rogowiczowa: „Opowieść Wołoszynowskiego o roku 1863" — 19.25 Odczyt z Warszawy — 19.40 Wiadomości sportowe — 20.00 Feljeton muzyczny p.t.: Verdi a dramat muzyczny" — wygł. p. Cezary Jellenta — 20.15 „Otello" — opera G. Verdi'ego — z płyt. W przerwie: „Koniarz — Wawrzełło" (opowiadanie w skróceniu) — Jerzego Kossowskiego — 23.05 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja" w Warszawie.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZATARG W FABRYCE SZKŁA.** Jak donosiliśmy, fabryka szkła, dawniej Reich i S-ka w Zawierciu zawiadomiła w dniu 15 ub. m. swych robotników, że, po wejściu w życie nowej ustawy o czasie pracy, praca w soboty trwać będzie 8 godzin zamiast sześciu. W ub. sobotę około 400 robotników opuściło fabrykę po sześciogodzinnej pracy. Wobec takiego stanowiska, dyrekcja fabryki zastosowała represję i wczoraj nie wpuszczono do pracy tych robotników, którzy opuścili wcześniej fabrykę. Robotnicy zwrócili się o interwencję do inspektora pracy.

× **STRAJK PROTESTACYJNY W „PORĘBIE".** Wczoraj odbył się w „Porębie" dwugodzinny strajk protestacyjny przeciwko nowej ustawie scaleniowej. Strajkowało około 600 robotników między godziną 7 a 9 rano.

× **OPŁATEK K KROMOŁOWIE.** W tych dniach, staraniem oddziału Związku podoficerów rez. w Kromołowie urządził w miejscowej szkole powszechnej tradycyjny „opłatek". Po przemówieniach ks. prefekta Babczyńskiego, kierownika szkoły p. W. Furgalskiego i sekretarza J. Dutkiewicza, łamano się opłatkiem, a następnie odbyła się zabawa. Zaznaczyć należy, że miejscowy odział Związku, na czele którego stoi p. W. Sowa, cieszy się ogólną sympatją wśród miejscowego społeczeństwa.

× **„KROWODERSKIE ZUCHY".** Miejscowa „Lira" wystawia powtórnie w niedzielę dnia 21 bm. w sali Domu ludowego (TAZ) doskonałą sztukę pt. „Krowoderskie zuchy". 10% z dochodu „Lira" przeznacza na biedne dzieci.

× **KOŁO ZW. REZERWISTÓW W PORĘBIE.** W ub. niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie Koła Związku rezerwistów w Porębie, na które z ramienia powiatowego zarządu przybyli pp.: Badowski, Chojnowski i Wójcik. Po referacie p. Badowskiego wszyscy obecni zgłosili akces do Związku i wybrali zarząd w następującym składzie: Skrzypczyk W. — prezes, Dziechciarek B.—wiceprezes, Pańczyk R. — sekretarz, Rok W. — skarbnik, Sikora J. — refer. samop. Furel St. — ref. wych. obyw., Pałucha W. — gospodarz. W bieżącym tygodniu zarząd i Koło rozpoczyna swoją pracę w myśl statutu i regulaminu.

× **BACZNOŚĆ REZERWIŚCI W MRZYGŁÓDCE.** W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 14.30 odbędzie się organizacyjne zebranie Koła Związku rezerwistów w Mrzygłódce przy współudziale delegatów powiatowego zarządu. Wszyscy rezerwiści proszeni są o punktualne przybycie.

× **POBICIE.** Pioronowicz Teodor z Zawiercia (Wronia 31) został dotkliwie pobity przez niejakiego Barglę Czesława z Zawiercia. Policja prowadzi dochodzenie.



DAWNIEJ I DZIŚ.
Ewolucja fryzur damskich od 1900 r. do 1934 r.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przed rozpoczęciem rokowań handlowych z Anglją.

W najbliższych dniach mają rozpocząć się rokowania o traktat handlowy pomiędzy Polską a W. Brytanją. Rokowania te nabierają szczególnej wagi ze względu na to, że Anglja dąży ostatnio do uzyskania na rynku polskim zbytu w znacznie szerszym niż dotąd zakresie. Opinja sfer gospodarczych Anglji idzie w tym kierunku, że możnaby było zacieśnić stosunki z poważną korzyścią dla Polski, jak i dla W. Brytanji. Przemysł angielski zastąpić może w znacznej mierze import maszyn niemieckich do Polski, która skolei mogłaby znaleźć na rynku brytyjskim zbyt dla całego szeregu artykułów dotąd nie eksportowanych wcale, albo wywożonych do Anglji w stosunkowo szczupłych rozmiarach. Bardzo poważnym argumentem, wysuwanym przez przemysł angielski w kierunku możliwości ożywienia wzajemnych stosunków gospodarczych jest stały rozwój portu gdyńskiego, rozbudowa jego inwestycyj oraz zwiększanie się ilości linij regularnych i połączeń z portami całego świata.

Ta opinja sfer gospodarczych pokrywa się z dążeniami rządu angielskiego, który zdaje sobie sprawę z możliwości ożywienia wzajemnych stosunków polsko-brytyjskich. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że rokowania o traktat handlowy między obydwoma państwami toczyć się będą w atmosferze łatwej.

Trudności w rokowaniach wyłonią się w odniesieniu do zagadnień konkurencji węglowej polsko-brytyjskiej, w dziedzinie eksportu konfekcji polskiej, której wywóz niesłusznie określany jest przez Anglików mianem dumpingowego, wreszcie na odcinku eksportu polskich produktów hodowlanych i przetworów mięsnych. To są trzy główne punkty, które nastręczą stosunkowo największej trudności. Nie ulega jednak wątpliwości, że wobec obustronnych korzyści, jakie wyniknąć mogą z zawarcia traktatu handlowego opartego na mocnych i trwałych podstawach, trudności te zostaną przezwyciężone.

Kronika gospodarcza.

ROKOWANIA HANDLOWE Z FINLANDJĄ. Rokowania o uzupełnienie traktatu handlowego polsko - finlandzkiego, rozpoczęte w Warszawie dn. 18 grudnia r. ub. i przerwane na okres świąteczny zostaną wznowione w dn. 22 stycznia rb. Na posiedzeniach przedświątecznych zostały zgłoszone dezyderaty delegacji finlandzkiej, które obecnie są badane przez stronę polską. Dotychczasowy traktat handlowy polsko - finlandzki z 1924 r. oparty był wyłącznie na klauzuli największego uprzywilejowania i nie zawierał zniżek taryfowych. Obecne uzupełnienia następują w związku z wejściem w życie w październiku r. ub. nowej polskiej taryfy celnej i zmierzają w kierunku ustanowienia szeregu obustronnych zniżek celnych.

Ze strony finlandzkiej w rokowaniach wezmą udział: poseł nadz. i minister pełn Finlandji p. Idman, jako przewodniczący dyrektor Związku Papierniczego p. Lind oraz sekretarz Instytutu Eksportowego. W skład delegacji polskiej wejdą: zastępca dyrektora departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Wańkowicz, radca Chodacki z Min. Spraw Zagr., radcowie Konopski i Rosiński z Min. Przemysłu i Handlu oraz przedstawiciel Rady Traktatowej p. Dietrich, dyrektor Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

JAPONJA KONKURUJE Z EKSPORTEM POLSKIM. Według wiadomości, otrzymanych przez nasze sfery przemysłowo-importowe, Japonja organizuje dwie misje handlowe które w czasie najbliższym mają się udać do wszystkich krajów Ameryki Centralnej i Południowej z bogatemi kolekcjami prób i wzorów przemysłu japońskiego w celu propagowania ich zbytu na rynkach tych krajów. Ekspansja japońska, odbywająca się zawsze w sposób dumpingowy, oferująca ceny, stojące poza wszelką konkurencją, musi okazać się groźna dla naszego eksportu, zwłaszcza na terenie Meksyku, w zakresie bibułki papierowej i jedwabiu sztucznego, którego fabrykacje Japonja prowadzi ostatnio bardzo intensywnie, poszukując ustawicznie rynków zbytu.

Jeśli chodzi o ceny, oferowane przez przemysł japoński na rynkach państw obcych, to należy wskazać, że Japonja ostatnio eksportuje obuwie do Czechosłowacji, a żarówki do Holandji, które, jak wiadomo, sama produkuje te artykuły masowo, eksportując je w znacznych ilościach.

POLSKI WĘGIEL DLA SZWECJI. „Morning Post" donosi ze Sztokholmu, iż w związku z ujawnionym przez prasę angielską faktem dostarczenia 1.600 ton węgla polskiego do Londynu, w szwedzkich kołach przemysłowych wyrażane jest bardzo wielkie niezadowolenie z racji umowy angielsko - skandynawskiej, zobowiązującej przemysł szwedzki do zakupywania węgla w W. Brytanji i płacenia o 4 szylingi na tonie więcej aniżeli za węgiel polski, jaki może być dostarczony do Szwecji.

ROZWIĄZANIE KARTELU GWOŹDZI. Trzy fabryki krajowe gwoździ i drutu zawarły w końcu r. ub. porozumienie, mające na celu regulowanie produkcji i cen gwoździ na rynku wewnętrznym. Kartel ten nie wytrzymał jednak prób życia i porozumienie wobec nieprzestrzegania warunków umowy przez jedną z fabryk zostało rozwiązane.

ZJAZD IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH. W Warszawie toczyły się obrady zjazdu Związku Izb przemysłowo-handlowych. Na porządku dziennym znajdowała się między innemi sprawa koncentracji obrotów kompensacyjnych, co do której w wyniku obszernej dyskusji ustalono jednolitą opinję. Sprawa aukcyj owocowych w Gdyni została przekazana przez zjazd specjalnej komisji dla wszechstronnego przedyskutowania i opracowania projektu zasad powstawania aukcyj. W toku obrad nad sprawą rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowanie obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem, uchwalono wyłonić specjalną komisję międzyizbową, która ustali stanowisko w tej sprawie Związku izb. Wnioski komisji będą następnie uzgodnione z opinjami samorządów rolniczego i rzemieślniczego na terenie komisji porozumiewawczej samorządu gospodarczego. W dalszym ciągu obrad wysłuchano sprawozdania z bieżących rokowań traktatowych oraz zapoznano się z wynikami pracy rady i biura traktatowego w r. 1933. W końcu dokonano wyboru izby urzędującej na r. 1934, dla których to funkcyj wybrano ponownie izbę warszawską oraz przedyskutowano i załatwiono szereg spraw wewnętrzno - organizacyjnych i budżetowych Związku.

ZAPALNICZKI, ZAPALNICZKI... Sprzedaż zapałek na rynku wewnętrznym wyniosła w roku ubiegłym około 93.680 skrzyń, wobec 106.838 skrzyń w roku 1932 i 111.470 skrzyń w roku 1931. Ogółem w latach od 1928 do 1930 zużywano w Polsce zapałek do 150 tys. skrzyń rocznie. Z sztywnemi cenami nie można, jak widać, przeciągać. Ludzie wolą tanie zapalniczki bardziej, niż drogie zapałki.

NIEMCY EKSPORTUJĄ TANDETĘ DO POLSKI. Sfery lekarskie zwróciły uwagę na to, że większość termometrów lekarskich, które sprowadzane są z zagranicy, pokazują dane nieścisłe. Jak się okazuje przyrządy te sprowadzane są wyłącznie z Niemiec przyczem fabryki niemieckie wykorzystują brak obowiązku cechowania termometrów w Polsce i sprzedają naszym importerom termometry brakowane. Dla uniemożliwienia wwozu niedokładnych przyrządów zamierzonem jest w przyszłości wprowadzenie cechowania termometrów przez urzędy miar. Należy nadmienić, że z Niemiec przywozi się rocznie do Polski około miljona termometrów, gdyż w kraju niema jeszcze fabryki, któraby wyrabiała precyzyjne termometry w całości.

KRONIKA OLKUSZA

Sfotografowane

STOSUNKI TOWARZYSKIE.

Kilka dni temu opisaliśmy historję, jak to p. Lubl. z Wolbromia, z zawodu kamasznik, broniąc swego „skarbu", p. Bajlę W., zamężną za swym wujem, przebywającym obecnie w Ameryce (Detroit) przed wyjazdem jej do Ameryki do męża, kazał się sfotografować wraz z towarzyszką w łóżeczku i w pozie niedwuznacznej, aby w ten sposób zadokumentować wobec konsula amerykańskiego i wuja-małżonka, że oficjalnym mężem p. Bajli jest właśnie on.

Obecnie w dochodzeniu p. Bajla oświadczyła, że adorator jej p. Lubl. zdjęcie fotograficzne zrobił podstępnie i że z p. Lubl. łączą ją tylko stosunki towarzyskie.

Oświadczenie to zostanie posłane do konsula amerykańskiego.

Należy dodać, że wuj-mąż p. Bajli przed wojskiem uciekł do Ameryki, a w r. 1931 przyjechał na krótko do Gdańska dla zawarcia ślubu.

× **POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW.** Władze argentyńskie poszukują krewnych Franciszka Pokasińskiego, zmarłego 16 października r. ub. w sanatorjum w Bachia Blanca (Argentyna), który pozostawił w spadku około 300 tys. złotych. Pokasiński w wieku lat 43 ma pochodzić z powiatu Olkuskiego.

× **MĄŻ-KAT.** W dniu 14 bm. przywieziono do szpitala olkuskiego Zofję Grabeus z Niwy, gm. Sławków, którą mąż, Józef, pobił do nieprzytomności. W mieszkaniu Grabeusów powstała błaha sprzeczka pomiędzy małżonkami, w trakcie której Grabeus uderzył żonę taboretem w głowę. Wakutek wstrząsu mózgu żona Grabeusa zaniemówiła. Suan jej jest b. groźny.

× **GRAJEK BEZ SKRZYPIEC.** W czasie grania kolend w restauracji Smoka w Olkuszu ktoś skradł skrzypce zawodowemu grajkowi Fr. Piotrowskiemu z Olkusza.

JEGO PRAWO.

— Herbercie, mówisz przez senl — budzi w nocy małżonka Herberta.

— Raz na dobę muszę przecież mówić! — odpowiada zbudzony małżonek.

Z CAŁEJ POLSKI

POMNIK JAGIEŁŁY NA POGRANICZU NIEMIECKIEM

W maju r. b., jako w 500-letnią rocznicę śmierci króla Władysława Jagiełły, staraniem społeczeństwa w Działdowie na pograniczu polsko-niemieckiem stanie pomnik pogromcy krzyżaków. Społeczeństwo miejscowe w Działdowie rozpoczęło już zbiórkę na budowę pomnika, który stanie na straży ziem polskich na zachodnich granicach.

SKAZANIE KS. WRYCZY.

W piątek późnym wieczorem padł wyrok sądu grodzkiego z Chojnic na sesji wyjazdowej w Brusach przeciwko ks. płk. proboszczowi Wryczy i gospodarzowi Janowi Lewińskiemu z Wiela, oskarżonym o publiczne nawoływanie do nieposłuszeństwa władzom, a mianowicie o nawoływanie do strajku szkolnego dzieci w Wielu. Powodem procesu stało się zebranie rodzicielskie w Wielu, na którem ks. Wrycza, jako przewodniczący, krytykował pedagogiczną działalność kierownika szkoły niejakiego Napiórkowskiego, który zabraniał dzieciom należenia do stowarzyszeń religijnych. Sąd skazał ks. Wryczę na 2 miesiące aresztu, Lewińskiego na 6 tygodni. Obrona zapowiedziała apelację. Wyrok wywołał wśród okolicznej ludności wielkie wrażenie, tem bardziej, że ks. Wrycza, obecnie prezes Zw. Tow. powstańców i wojaków na Pomorzu był kapelanem wojskowym w randze podpułkownika.

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY ŚWIATOWEJ.

Odbyło się posiedzenie ogólnego przygotowania miasta i kraju tymczasowego komitetu wystawy światowej 1944 r. w Warszawie. Na posiedzeniu tem stwierdzono dalszy rozwój prac komisji. Ze sprawozdania sekcji miasta wynika, że sekcja ta obejmuje swą działalnością nietylko stolicę, ale cały regjon warszawski. Utworzyła ona szereg grup. Grupa zabudowy zajmie się sprawą wykończenia budynków reprezentacyjnych, konserwacją Starego Miasta i innych zabytków Warszawy, a z drugiej strony podejmie ona sprawę budowy nowych urządzeń potrzebnych na okres wystawy (hotele, domy noclegowe etc.) Druga grupa: wodna, zajmie się uporządkowaniem Wisły i przystosowaniem jej do wykorzystania przez zwiedzających wystawę. Między in. projektowane jest urządzenie na łasze Czerniakowskiej miejsca na zawody wioślarskie. Trzecia grupa sekcji: komunikacyjna, zajmie się zapewnieniem dostatecznych środków komunikacyjnych wiodących do wystawy.

PRZECIW ZNIESIENIU ANGIELSKIEJ SOBOTY.

W sobotę po południu robotnicy większej części fabryk warszawskich demonstrowali przeciwko nowej ustawie, znoszącej angielską sobotę w ten sposób, że udali się pochodem pod Kasę chorych na Woli, niosąc przed sobą trumnę z napisami: „Tu spoczywa ubezpieczenie socjalne i renty na starość". Po demonstracji pochód rozwiązał się.

GORGONOWA W JASEŁKACH WIĘZIENNYCH.

Jedno z pism bydgoskich podaje z oburzeniem informację, według której w więzieniu w Fordonie wystawiono w ostatnich dniach siłami odbywających tam długoterminowe kary kobiet „Jasełka" i rolę Najś. Marji Panny powierzono Gorgonowej „osławionej zbrodniarce o najgorszej obciążonej hipotece moralnej", co uważa pismo to za skandal, a nawet za prowokację.



WIZJA LOKALNA NA MIEJSCU SAMOBÓJSTWA STAWISKIEGO.
Sędzia śledczy Burgade wraz ze swymi urzędnikami udaje się do willi „Vieux Logis" pod Chamonix, gdzie Stawiski popełnił samobójstwo, by przeprowadzić wizję lokalną

Ostatnia walka Gdańska po stronie Polski.

Dokładnie przed dwoma wiekami, w styczniu 1734 r., maszerowała na Gdańsk armja rosyjska, by zmusić potężne a dumne miasto do uznania Augusta III królem Polski. — Gdańsk opowiedział się po stronie elekta, Stanisława Leszczyńskiego, który przybywszy z Francji entuzjastycznie przyjęty został przez ogromną większość szlachty. Niestety, ta większość nie umiała swego króla obronić. Feldmarszałek Lascy, wysłany celem poparcia kandydata Sasa, bez przeszkód szedł przez ziemie polskie. Stanisław Leszczyński musiał opuścić stolicę i schronić się do obronnego Gdańska, by tam czekać na pomoc Francji.

Nad Motławą przyjęto Leszczyńskiego bardzo serdecznie. Mieszczanie gdańscy ofiarnością i odwagą zawstydzili szlachtę. Nie poskąpili ani pieniędzy, ani krwi. Gen. Vietinghof powiększył parokrotnie milicję miejską, którą zasiliły przybyłe z Leszczyńskim oddziały polskie pod wodzą *Poniatowskiego i ks. Czartoryskiego.* Nie zdążono jednak wykończyć rozległych fortyfikacyj, obejmujących nietylko przedmieścia, lecz także sąsiednie wioski. Wschodnią stronę miasta postanowiono zabezpieczyć przez otwarcie śluz Motławy i zatopienie łąk nadwiślańskich. Zrobiono gdy Lascy po dłuższem krążeniu koło Gdańska zadecydował się w lutym 1734 roku rozpocząć regularne oblężenie. Odciął miastu dopływ zdrowej wody z Raduni i zaczął sypać szańce.

Po Lascym komendę nad Rosjanami objął feldmarszałek Münnich, który prowadził oblężenie z większą energją. Sprowadził ciężką artylerję i opanowawszy wzgórza panujące nad miastem *bombardował przedmieścia.* Potem rozpoczął *szturmy,* z których najkrwawszy był atak na Hagelsburg. *Cztery tysiące Rosjan miało wówczas paść trupem.*

Na pomoc Gdańskowi szedł *wojewoda Tarło,* ale rozbity został w kwietniu w okolicy Tucholi. Odtąd Gdańsk liczył głównie na Ludwika XV, który jeszcze w kwietniu 1733 r. obiecał pomoc zbrojną. Ale odsiecz przygotowywano opieszale i niedbale, choć po raz pierwszy flota Francji miała się zjawić u ujścia Wisły. Dopiero w kwietniu przybyły na Bałtyk fregaty „Achilles" i „Glorie", wioząc zaledwie 650 żołnierzy. Oddział ten wylądował 11 maja gdzieś koło dzisiejszej Westerplatte, lecz już po trzech dniach załadował się znowu na okręty i odpłynął z powrotem ku Kopenhadze. Tu zatrzymał flotę dzielny poseł francuski, hr. Pielo, który wciąż żądał z Paryża większych posiłków, wskazując że w grę wchodzi honor Francji. Przypłynęło jeszcze parę okrętów i hr. Pielo objąwszy dowództwo nad całą eskadrą ruszył ku Gdańskowi. 23 maja wylądował koło Wisłoujścia, a 27 maja uderzył na pozycje Münnicha, by przebić się do Gdańska. Atak nie powiódł się. *Hr. Pielo padł po bohaterskiej walce okryty ranami.* Flota francuska odpłynęła, a w miesiąc później Leszczyński wykradł się, przebrany za wieśniaka, z Gdańska i uszedł do Królewca. Wojna była przegrana.

W lipcu 1734 r. Gdańsk kapitulował po 5-cio miesięcznej dziennej obronie.

RZECZY CIEKAWE

KTO ZJE NAJWIĘCEJ KASZTANÓW.

Oryginalny mecz, w którym zwycięzcą miał zostać ten, kto zje najwięcej kasztanów pieczonych, został urządzony we Florencji. W meczu wzięło udział dwieście zgórą osób, a pierwszą nagrodę otrzymała młoda Florentynka, sprzedawczyni kasztanów, która skonsumowała 402 (dosłownie) pieczone kasztany. Ale... gdy zabierała się do ugryzienia czterechsetnego kasztana, dostała dziewczyna nagle gwałtownych torsyj, upadła na ziemię, a przywołany lekarz zastosował odpowiednie środki cucące. Przyszedłszy do siebie, dziewczyna zadała natychmiast pytanie, czy otrzymała pierwszą nagrodę. Otrzymała ją istotnie, gdyż wszyscy konkurenci wykazali się mniejszą liczbą zjedzonych kasztanów. Różne bywają konkursy, różne też i ambicje.

PAŁAC RADJOWY W SOWIETACH

Na Miasnickoj Płoszczadzi w Moskwie budują „pałac", w którym mieścić się ma zarząd centrali radjofonji sowieckiej. Według słów korespondentów pism zagranicznych, ma to być gmach „grandioso" z centralną siedzibą radjofonji i doświadczalni telewizyjnej, podobno także największej w Europie. W gmachu będzie 55 studjów, olbrzymi teatr na otwartem powietrzu na 10.000 widzów. Prawdopodobnie tak wielki teatr wybudowany zostanie albo na olbrzymim terenie, albo poprostu na placu obok gmachu, stanowiącym jedną całość architektoniczną. Budowa pałacu potrwać ma dwa lata, otwarcia zatem nie należy spodziewać się przed styczniem 1936 roku.

WYSOKI ZAROBEK.

— Mój siostrzeniec zarabia teraz po 5.000 dolarów miesięcznie.
— Powinszować! A co robi?
— Siedzi w kryminale, ale że zdefraudował 30.000 dolarów, a dostał za to 6 miesięcy, więc tak wychodzi.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

51

— Jedź. W każdym razie więcej mi nie zaszkodzisz niż jest.

— Daszmi list do miłej Niki, żebym miał prędki pretekst do zawarcia znajomości. Zabawię się w detektywa. Zobaczysz, że dowiem się prawdy. Uprzedzam cię zgóry, że będę udawał trochę tego... zadurzonego.

— Olesiu!

— Nic się nie bój. Ja nie świnia. Mam nadzieję, że oddam ci wielką przysługę. A teraz idź spać, żebyś jutro dobrze chodził po niebie. Sursum corda.

Wyrżnął go w plecy i wyszedł.

ROZDZIAŁ xII.

Marta Mruczkowska siedziała na werandzie u Berensa, pisząc bilecik do Marjana z prośbą, żeby się z nią spotkał, „gdzieś nie na ludzkich oczach", w sprawie obchodzącej go „więcej niż pieniądze". Kawczyński odpisał natychmiast przez tego samego kelnera, że idzie zaraz na „grób Małachowskiego" i będzie tam na nią czekał. Marta podrzuciła ramionami. Nie wiedziała o żadnym „grobie Małachowskiego". Zwróciła się z zapytaniem do kelnera.

— Niech szanowna pani weźmie przewodnika — poradził. — To niedaleko, ale nieznający okolicy nie trafi. Hej, Ajzyk! — zawołał na rudego żydka, drzemiącego na schodkach w oczekiwaniu na polecenia gości — zaprowadzisz tę panią na grób Małachowskiego.

Ajzyk, dwudziestoparoletni żydowina, chudy i mizerny, ale w sobie mocny jak zawodowy siłacz, zerwał się na nogi, przecierając zaspiałe oczy.

— Ile on bierze? — zwróciła się praktycznie panna Mruczkowska do kelnera.

— Ny, co łaska jaśnie wielmożnej pani — wtrącił przymilnie Ajzyk. — Jak nie może bicz sto złotych, to niech będzie dziesięć, a nie może bicz dziesięć, to...

— Czy to daleko stąd? — przerwała rzeczowo Marta.

— Może kilometr, może dwa, a może trzy... Czy to ja mierzył?

— Kupiec dostanie złotówkę — rzekła Marta, która wszystkich żydów nazywała kupcami. — Idziemy.

Zeszła z werandy.

— Co to za jeden ten Małachowski? Kupiec wie?

— Ny, co mam nie wiedzieć! Un był król polski.

— E, co kupiec mówi? — zdziwiła się niepewnie, nie będąc mocną w historji. — Nie słyszałam o takim królu.

Przeszli przez rynek i, wydostawszy się za miasto, podążyli zielonym wąwozem, mrocznym i wilgotnym. Okolica była górzysta i bogata w drzewa i krzewy. Po krótkim marszu Ajzyk wskazał ręką w kierunku wylotu wąwozu.

— Już blisko. Tam, gdzie stoi ten pan.

Poznawszy krępą sylwetkę Marjana, Marta dała Ajzykowi złotówkę i kazała wracać do miasteczka. Sama weszła na zbocze, obejrzała grobowy kamień Małachowskiego, powstańca z 1830-go roku przeżegnała się machinalnie i podeszła do Marjana, który ją zauważył dopiero w ostatniej chwili.

— Dzieńdobry. — Co pan taki zamyślony, proszę pana?

— Dzieńdobry. — Pocałował ją w rękę. — Pani przychodzi od mojej narzeczonej?

— Sama przychodzę. Chciałabym was pogodzić, proszę pana.

— Niby jak? — wzruszył ramionami. — Pogodzić? Ja chcę tylko jednego; żeby mnie nie oszukiwała.

Marta zaśmiała się piskliwie.

— E, pan ma już pewno Chrystusowe lata, a nie zna się na życiu. Nie trzeba było wybierać takiej ładnej dziewczyny. Niech pan przejrzy się w lustrze. Ładna żona zawsze więcej dla drugich, tylko nieładna dla siebie. Jak kto woli. Z mę ami to samo. Jabym nigdy nie wyszła za przystojnego. Za takiego jak pan — owszem. Nawetbyśmy do siebie pasowali. Hi, hi, hi, proszę pana!

Kawczyński, bynajmniej nie dotknięty, roześmiał się mimowoli.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA
„Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasinskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 9484

KRYNICA
Pensjonat D-ra Łazarskiego, dziennie — 5 zł. 50. Kuchnia wykwintna. 9794

„BIAŁY DWÓR"
Zakopane, droga do Białego. Komfortowy wypoczynek, pokoje słoneczne. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane. 219

ZAKOPANE
Kasprusie pensjonat „Aida" — komfort, wesoły, przyjemny towarzyski pobyt. Kuchnia smaczna. Ceny niskie. 408

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, na zasadzie §§. 81 i 82 Ustawy zawiadamia osoby, prawa których zabezpieczone są w hipotekach niżej wymienionych nieruchomości w Sosnowcu rep. hip. N. 51 — Franciszka Józefczyka i Edwarda Włodarczyka, rep. hip. N. 935 — Ludwika Szopińskiego, rep. hip. N. 1383 — Jana Glińskiego, rep. hip. N. 59 — Masę upadłości firmy L.M. Lifszyc i J. Fruziński, rep. hip. N. 181 — Jana Glińskiego; w Będzinie rep. hip. Nr. 710 — Marję Ciszek, jako niemających w hipotece obranych zamieszkań prawnych ani rzeczywistych, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty będą sprzedane z publicznych licytacji we właściwych Wydziałach Hipotecznych. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez Dyrekcję i dwukrotnie ogłoszonym w gazetach. 434

Rep. hip. Nr.	W mieście, przy ulicy	Suma niezamorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	W SOSNOWCU:										
51	Towarowej	1793	24	388	29	3150	315	—	przy Sąd. Gr. w Sosn.	Piotr Eydziatt-Zabowicz	dn. 3 kwietnia 1934 r.
935	Pańskiej	4138	54	1100	76	7525	752	50	„ „ „	„	dn. 3 „
1383	1 Maja	2134	84	437	61	3750	375	—	„ „ „	„	dn. 5 „
59	Wspólnej	20408	89	4902	15	35850	3585	—	„ „ „	„	dn. 5 „
181	1 Maja	1280	88	357	90	2250	225	—	„ „ „	„	dn. 5 „
	W BĘDZINIE:										
710	Sączewskiego	19683	06	5439	37	34575	3457	50	„ „ w Będzinie	Witold Raczkiewicz	dn. 9 „

Skład Materjałów Aptecznych
MAURYCY REINER
SOSNOWIEC
Modrzejowska 3 Tel. 1-29
POLECA:
znaną ze swej dobroci zaprawę politurową do podłóg i linoleów — —
na wagę
i w puszkach. —— 8586

OBIADÓW
domowych na maśle z 3 dań poszukuje się. Zgłoszenia do Administracji pod „Obiady".

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figarowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON",
Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 8641

WŁAŚCICIELE KONI
Zebranie organizacyjne odbędzie się dnia 21.1 r.b. o godz. 2 popołudniu w Domu Ludowym przy ul. Jasnej. 423

NAUKA I WYCHOW

FILATELIŚCI
kolekcjonerzy i pracownicy naukowi! Za pomocą esperanta osiągniecie najlepsze rezultaty ze wszystkich krajów. Kurs języka trwa 32 godz. Godzina 4 zł., prywatnie 5 zł. Poza Sosnowcem, — koszt biletu lub korespondencyjnie. Wezwijcie dypl. nauczyciela p. Bol. Czechowskiego, ul. Mościckiego Nr. 9 „La ornamo". 8360

NIEMIECKA
nauczycielka udziela tanio lekcji języka niemieckiego w zakresie gimnazjum lub też konwersacji w Sosnowcu. Zgłoszenia — K. Z. pod „Niemiecki". 437

ZGUBIONE DOKUMENTY

MAGDALENA PIĘTA
zgubiła książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 374

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany z osobnem wejściem.— Wiadomość w Administracji. 347

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią z wygodami i sklep. — Sosnowiec, Miła 4 — m. 6. 425

SKLEP
z mieszkaniem 4 pokojowem lub sam sklep do wynajęcia. Adres poda Administracja. 442

BIAŁY TYDZIEŃ
REKORDOWO NISKIE CENY
M. KĘPIŃSKI
BĘDZIN, Kołłątaja 36.

WSZYSCY SPIESZĄ WYKORZYSTAĆ OKAZJĘ
BIAŁYCH TYGODNI
w firmie:
NATAN ABRAMCZYK
SOSNOWIEC, Modrzejowska 23. Telefon 4-53.

UWAGA! Tegoroczne Białe Tygodnie rozmiarem i cenami przewyższają wszystkie dotychczasowe. Niżej podajemy kilka cen orjentacyjnych.

Koszule dzienne damsk. od zł.	0.80	Koszule dzienne męskie od zł.	3.75
„ nocne „ „ „	1.95	„ nocne „ „ „	2.95
Kombinacje jedwab. „ „ „	1.95	Kalesony płócienne „ „ „	1.95
„ płócien. „ „ „	1.55	1/2 tuzina chusteczek „ „ „	0.75
Reformy jedwabne „ „ „	1.25	Skarpety „ „ „	0.35
1/2 tuzina chusteczek. „ „ „	0.90	Pulowery „ „ „	3.20
Pończochy jedwab. gat. I „ „	2.15		

Oraz w wielkim wyborze bieliznę wykwintną damską, męską i dziecinną, bieliznę pościelową do wypraw, trykotaże, pyjamy damskie i męskie, torebki, parasole oraz wszelką galanterję. — — — 440
CENY STAŁE! —— OBSŁUGA SOLIDNA!

POSADY i PRACE

INTELIGENTNA
starsza osoba zajmie się domem i szyciem lub dziećmi. Zgłoszenia do Administracji pod „Inteligentna". 435

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7875

TAPICER
przyjmuje obstalunki i reperacje po domach i na miejscu. Sosnowiec, Perla 17 Czuhała. 436

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych „POMOC"
czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.
124 **Sosnowiec, Sienkiewicza 17a parter**
dom Pracown. Przemysł. Handl.
Wizyta zł. 5.—

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

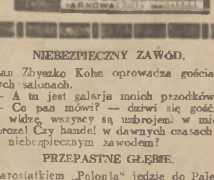
I. Dziś podwójny program Śmiech i sensacja! I.
ŚLADY O ŚWICIE
Ken Maynard i sprytny Biały Koń Tarzan.
II. MISTRZ BOKSU TO JA
z BILLY SULLIWANEM z najpopularniejszym bokserem.

Najlepsze pączki w Sosnowcu po 15 groszy tylko w Cukierni A. K. PEUCKER Modrzejowska 1. Tel. 39. 331



KINO „EDEN" Sosnowiec, Deblińska 4 tel. 10-95.

Wiośniana, słodka, wesoła, szampańska, pikantna — **ANNY ONDRA**
w swoim najnowszym filmie p. t.
„CÓRKA PUŁKU"
reżyserja świetnego KAROLA LAMACZA.
— Nadpr. 250-lecie OSWOBODZENIA WIEDNIA. —
Początek o 4-ej, w niedzielę o 2-ej



KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dziś najuroczystsza premjera sezonu!
Polskie arcydzieło filmowe
„Prokurator Alicja Horn"
w roli tyt.: Jadwiga Smosarska
Bogusław Samborski, Zosia Mirska, Loda Halama.
Wyjątkowo na ten film Passe-partout nie ważne.

NIEBEZPIECZNY ZAWÓD.

Pan Zbyszko Kohn oprowadza gościa po swych salonach.
— A tu jest galerja moich przodków.
— Co pan mówi? — dziwi się gość. — Jak widzę, wszyscy są uzbrojeni w miecze i tarcze! Czy handel w dawnych czasach był tak niebezpiecznym zawodem?

PRZEPASTNE GŁĘBIE.

Parostatkiem „Polonja" jedzie do Palestyny rabin w towarzystwie nieodłącznej świty. Niektórzy z dworzan po raz pierwszy oglądają morze, nie szczędząc słów zachwytu.
— Uj, rebe, ile tu jest tej wody!
Na to rabin tonem pouczającym:
— Dużo, ale nie zapominajcie, że widzicie tylko to, co jest na samym wierzchu.

Obwieszczenie.

Niniejszem mam zaszczyt zakomunikować, że p. Sędzia Komisarz wyznaczył zebranie wierzycieli upadłej firmy Wacław Mieszalski, właśc. firm: Fabryka Bielizny „Wawel" Magazyn Bławatny w Sosnowcu na dzień 27 stycznia 1934 roku o godzinie 10-ej rano w Gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu w celu wysłuchania sprawozdania Syndyka Ostatecznego i powzięcia uchwały co do podziału funduszów masy upadłości.

Syndyk Ostateczny 434
(—) Adwokat WIKTOR JĘDRZEJEWSKI.

KINO „A R S" w Dąbrowie Górniczej

Od poniedziałku 15-go stycznia i dni następne
WIELKI FILM p. t.
„JAKĄ MNIE PRAGNIESZ"
w rol. głównych: GRETA GARBO.
Nadprogram: DODATKI DZWIĘKOWE.
Następny program: „PANIENKA i MILJON".

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Malachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 22

WYDAWCA - REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI